ROK XV. Nr. 87 (4405) WILNO, wtorek 29 marca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Niezmienność postawy Polski wobec Litwy

Ostatnie posunięcie Rzplitej w polityce polsko-litewskiej jest szeroko komentowane w prasie światowej. Łącząc głos mój z chórem innych w tej sprawie, staram się ocenić krok polski ze stanowiska konsekwencji polityki naszej wobec Litwy.

Czy polityka ta jest celowa — o tej stronie zagadnienia jest jeszcze za wcześnie mówić. Nie wszystkie składniki, na podstawie których można by w powyższym temacie wnioskować, znajdują się już w zasięgu myśli. Wiele z nich pozostaje dotychczas jeszcze poza horyzontem w dniu bieżącym.

Inaczej rzecz się ma z zagadnieniem **konsekwencji.** Wydarzenie ostatnie jest w tej dziedzinie wartościowym doświadczeniem i przesłanką do wniosku o tym, czy istnieje od lat dwudziestu linia wytyczna ze strony Polski w postępowaniu z Litwą, a jeżeli tak, to jaki jest jej kierunek.

Tezą polskiej polityki zagranicznej, postawioną przez Marszałka Piłsudskiego w logice Jego wieloletniego postępowania względem krajów bałtyckich — jest pewnik, że nie ma i być nie może dla Rzplitej lepszego rozwiązania zagadnienia tych terenów, niż istnienie na nim istotnie niezawisłych państw, utworzonych na gruncie idei narodowej: Litwinów, Łotyszów, Estów.

Północni sąsiedzi Litwy mieli już sposobność przekonać się o tym dowodnie z biegiem lat; na Łotwie są właśnie w trakcie wygasania ostatnie pozostałości mniemań, że może istnieć polski imperializm, sięgający po całość i niezawisłość tych państw, ukryty gdzieś w zanadrzu i czekający okoliczności na ujawnienie się. Stosunek Marszałka Piłsudskiego wobec Letgalii po jej wyzwoleniu od bolszewików oraz wobec zagadnienia przynależności do Łotwy wschodnich gmin powiatu iłuksztańskiego stał się wyrazem prawdy innej: że taki imperializm nie mieści się w zdrowej linii polskiej racji stanu.

Nie przeczę, że po stu dwudziestu latach przerwy w życiu państwowym Polski, nie cała opinia naszego kraju umiała, szczególnie w pierwszych latach po odrodzeniu ojczyzny, należycie zrozumieć i ocenić konieczność polskiej racji stanu, zamkniętą w omawianym pewniku naszej polityki zagranicznej. W ciągu dwudziestu lat postrzegamy coraz większą dojrzałość społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie i coraz głębsze rozumienie istoty pobudek, jakimi się rządzi w omawianych zagadnieniach kierownictwo naszego państwa.

Ujawnienie powyższej prawdy w dziedzinie stosunków polsko - litewskich zostało dotkliwie utrudnione przez pojawienie się w roku 1920 sprawy incydentalnej, która przysłoniła sobą w oczach Litwinów istotę stosunków Rzplitej do zagadnienia niepodległości Republiki Litewskiej. Był nią zatarg o Wilno. Nie może być moim zadaniem na tym miejscu rozważania jego istoty w całej treści. Napomknę jedynie, że zatarg ten miał za swe podłoże krańcowo różne rozumienie obu narodów ich uprawnień moralnych (a zatem i politycznych) wobec dobytku kultury, jaki nagromadziły dzieje wielu stuleci (zresztą wspólne dla obu zainteresowanych narodów) w dorzeczu Niemna.

Tu mamy do czynienia z zagadnieniem zupełnie innej natury. Zostało ono tragicznie zespolone z tematem, który jest przedmiotem niniejszych uwag; zagadnienie to pogmatwało niesamowicie przeżycia wewnętrzne obu narodów i rozjątrzyło stany uczuciowe współczesnego pokolenia Litwinów wobec Polski i polskości.

Stosunek wszakże Rzplitej do Litwy jako państwa rozumiany w skali wieków, w swej treści najgłębszej, ujawnia od lat dziewiętnastu wyraźną linię myśli i czynu. Określa ją uznanie ze strony polskiej zasady, że naród litewski posiada takie same prawa do rządzenia swym losem, jak każdy inny oraz że trwałe istnienie niepodległego państwa na obszarach etnicznych litewskich jest dla Rzplitej równie pożądanym w polityce faktem, jak byt suwerenny Łotwy czy Estonii

Wypada na tym miejscu przypomnieć zdarzenia, które opinia litewska bądź usiłuje przemilczeć bądź nawet zaprzeczać wręcz ich autentyczności. Można by je streścić w zdaniu, że Marszałek Piłsudski nie chciał skorzystać z żadnej okazji, by wtargnąć siłą zbrojną do obszaru narodowego Litwinów i narzucać im swoją wolę, tak w stosunku do Polski, jak w sprawach wewnętrznych, w których naród polski był i jest głęboko zainteresowany w niejednej dziedzinie. Szczytowym momentem, kiedy stanowisko powyższe Polski ujawniło się jaskrawo i przeszło przez ogień najcięższego doświadczenia — były pierwsze dni września 1920 r.

Marszałek Piłsudski poświęcił wówczas doraźny interes strategiczny, a i nie mało krwi swych rodaków, powyższej zasadzie w stosunku do Litwy jako państwa i nie chciał, mimo wielu namów, wkroczyć do Wilna poprzez Kowno i obejść tą drogą zgromadzone nad Niemnem pomiędzy Grodnem a Mostami wojska bolszewickie. Decyzja powyższa kosztowała kilka tysięcy więcej żyć żołnierzy polskich. To mówi wiele...

Nie chciał powyższego mimo, że zachowanie się Litwy względem Polski z jednej a Sowietów z drugiej strony dawało Naczelnikowi Polskiego Państwa w tym momencie wszelkie atuty do in. decyzji, gdy chodzi o opinię świata. Rzeczpospolita miała wobec Europy poważne argumenty do usprawiedliwienia takiego kroku. Poświęciła jednak teraźniejszość dla przyszłości. W wyniku tego zrzucono ciężkie doświadczenie przewlekłego sporu na barki współczesnych pokoleń obu narodów.

Polska nie chciała bowiem dawać pozoru, że nastaje na samoistność Litwy, jako państwa. U podłoża tej decyzji, której tyle pokus przeciwstawiało się podówczas, leżała głęboka wiara w żywotność narodu litewskiego i jego zdolności do życia niepodległego w warunkach realnych otoczenia.

Minęło lat osiemnaście. Historia postawiła Rzplitę w momencie bieżącym wobec analogicznej sytuacji do tej, jaką skreśliłem wyżej w okresie roku 1920. Zjawiły się analogiczne pokusy oraz konieczność powzięcia odpowiedzialnej decyzji względem Litwy; decyzji, która zaważyć miała na przyszłości obu sąsiadujących narodów w ich stosunkach wzajemnych.

Mimo różnicy inscenizacji zewnętrznej nietrudno jest stwierdzić, analizując okoliczności współczesne oraz roku 1920, jak bardzo daleko idą wewnętrzne podobieństwa sytuacji a więc i przeżyć opinii kierowniczej Rzplitej, która pobierała postanowienia przed laty 18 a w marcu 1938 r

I znów rozstrzygnięcie polskie poszło zgodnie z zasadniczą linią, ujawnioną w swym klasycznym rysunku już w roku 1920. Stąd wniosek, że ciężkie wstrząsy uczuciowe po stronie litewskiej, które wytwarzają stałą zasłonę dymną wobec prawdy o koniecznościach stosunku Litwy do Polski — nie nadwerężyły dotąd po polskiej stronie wiary w trzeźwość i zdolność do samodzielnego życia państwowego narodu litewskiego.

Polska w swym ultimatum z 17 marca rb. postarała się tylko o jedno: stworzenie warunków, przy których głos rozsądku mógłby się rozlegać stale z obu stron i omawiać wzajemne konieczności racji stanu przez czynniki odpowiedzialne za przyszłość obu narodów. Natomiast Rzplita ustrzegła się i tym razem pokusy narzucenia drugiej stronie w jakimkolwiek zagadnieniu merytorycznym ich stosunku — jednostronnie swej woli.

W ten sposób rozproszono raz jeszcze **siłą czynu niedokonanego** — w tym wypadku najwymowniej — mit o wrogości Polski względem Litwy. Potwierdzono w całej pełni testament Marszałka Piłsudskiego w tej dziedzinie. Okazało się dowodnie, że „cofnięcie kredytu zaufania" przez ministra Becka wobec Litwy, zgłoszone w roku ubiegłym, dotyczyło dyplomacji litewskiej a nie narodu czy państwa litewskiego. Polska wciąż jeszcze chce ufać w zdolności państwowo-twórcze rasy litewskiej; w trzeźwe poczucie rzeczywistości naszego sąsiada nad Niemnem. Tragedia dla obu narodów zaczęłaby się dopiero od chwili, w której doświadczenie życiowe musiałoby wykazać Polsce bezzasadność tej wiary. Chcemy ufać, że chwila ta nie nastąpi nigdy.

Mit o wrogości Polski względem Litwy znalazł swój wykwit w głoszonych ostatnio półgębkiem mniemaniach przez najbardziej nawet odpowiedzialne osoby w Litwie, że Polska przeniknięta jest niewiarą w utrzymanie niepodległości litewskiej na przyszłość oraz, że umawia się już z Niemcami w sprawie podziału wpływów nad obszarami Litwy, że traktuje zatem ten kraj nie jako podmiot, ale jako przedmiot swej polityki na przyszłość.

O ile takie zastraszające absurdy — z polskiego punktu widzenia— — mogły znajdować posłuch wśród elity umysłowej Kowna, to stawało się wyraźne, jak wrogim dla interesów obu sąsiadów jest brak możności dzielenia się bezpośredniego myślami i prowadzenia pracy jawnej w zakresie łączących oba kraje interesów. Jedynie bowiem współdziałanie, płynące z uzgodnionych przemyśleń, może dawać polityce międzynarodowej istotne elementy do oceny wzajemnej postawy wobec siebie dwu państw. Jest to jedyna droga do rozwiewania mitów, jak powyższy, równie złośliwych jak naiwnych. Wiemy, że droga ta jest długa i trudna. Ufamy jednak tu w Polsce, że obie strony wkroczą obecnie na nią.

O ile to się stanie rzeczywiście, to Litwa będzie musiała przekonać się rychło, że ze strony polskiej istnieje wobec niej i szacunek i dobra wola i wiara w przyszłość państwową.

W. Wielhorski.

Witamy P. posła Szkirpę



Dziś przybywa do Warszawy pierwszy poseł Republiki Litewskiej p. Kazimierz Szkirpa.

W tej historycznej dla Polski i Litwy chwili witamy najserdeczniej przybywającego do Polski pierwszego przedstawiciela Republiki Litewskiej p. ministra Kazimierza Szkirpy i życzymy jak najpomyślniejszych wyników w dziele normalizacji dobrosąsiedzkich stosunków obu Państw, związanych wielowiekową tradycją.

Šiuo istoriniu Lenkijai ir Lietuvai metu nuoširdžiausiai sveikiname atvykstantį Lenkijon pirmąjį Lietuvos Respublikos atstovą p. ministerį Kazimierą Škirpą ir linkime kuosėkmingiausių vaisių abiejų Valstybių, surištų daugiaamže tradicija, gerų kaimyninių santykių normalizacijos srity.

Kilka chwil z posłem Charwatem

od Turmont do Wilna

Na wiadomość, że p. poseł Charwat jest w drodze do Polski przed wyjazdem do Kowna, ruszyłem natychmiast pierwszym pociągiem w stronę łotewskiej granicy. Pociągi mijają się w Dukształach. Wsiadam do wagonu niepewny czy zastanę p. posła Wszelkie wątpliwości rozwiewa pusty przedział o przyćmionym świetle, gdzie dostrzegam cały stos bukietów, śliczne świeże kwiaty w marcu, spadłe razem ze śniegiem który bieli się znowu po obu stronach toru, to nie jest widok codzienny. Nie mam już żadnych wątpliwości.

Poseł Charwat jest w następnym przedziale. Nie sam. Wraz z nim jedzie małżonka. W tym historycznym momencie, który ma wkrótce nastąpić, chce być przy boku męża na stanowisku. Pierwszy oficjalny przedstawiciel Państwa Polskiego w Litwie od chwili odzyskania niepodległości przez oba narody, to przecież fakt naprawdę doniosły.



Śpieszno mi, aby zaspokoić ciekawość jak się to odbędzie, jakie plany i zamiary ma, jak ocenia sytuację ten człowiek, na którego bez przesady dziś obracają się oczy całej Polski, bo on a nie kto inny przecież najbardziej bezpośrednio będzie pracował nad dziełem całkowitej normalizacji stosunków między dwoma państwami. On właśnie, nie kto inny będzie miał za zadanie usunąć nieufność z jaką odnoszą się do nas Litwini, nie wierząc że chcemy w pełni uszanować i suwerenność Litwy i kulturę narodu litewskiego, że naprawdę nie chcemy nic ponad to czego wymaga dobrze zrozumiany interes obu państw t. j. zgody.

P. Poseł jednak bynajmniej nie jest skory do wynurzeń. Nie udziela żadnych wywiadów zasadniczo zanim nie złoży swych listów uwierzytelniających w Kownie. W charakterze posła polskiego w Kownie nie chce jeszcze z nikim rozmawiać a tym bardziej z dziennikarzem. Jest bardzo uprzejmy i owszem, cieszy się z tego zaufania, jakim go obdarzył rząd powierzając mu tak trudną i odpowiedzialną misję, ale właśnie dlatego nie chce uchybić ani na jotę zasadom, które dyktuje największa cnota dyplomatów — ostrożność. szczególnie — ostrożność w wypowiadaniu myśli.

Prasie ma Pan Poseł bardzo dużo do zarzucenia, a wszystkie zarzuty właściwie odnoszą się do jednego, do nadmiernej nerwowości Od krańcowego oburzenia do rzucania się na szyję. A tymczasem właśnie teraz bardziej niż kiedy indziej trzeba zachować spokój. W stosunkach między narodami bardzo wielką rolę grają momenty psychologiczne. Prasa ma z tą dziedziną największą styczność, a więc powinna się liczyć z naturą

(*Dokończenie na str. 2*)

Min. Charwata dziś oczekują w Kownie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: w związku ze spodziewanym 29 bm. przyjazdem posła polskiego do Kowna, prasa litewska ponownie wzywa społeczeństwo do jak najbardziej taktownej i uprzejmej postawy, dodając, że naród litewski znany jest z gościnności i nie wolno zepsuć tej dobrej opinii w obecnej chwili.

Poseł Charwat przed udaniem się do Kowna składa wieniec na Rossie

Wczoraj wieczorem pociągiem z Rygi przybył do Wilna nowomianowany poseł polski w Kownie p. min. Charwat i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym.

Poseł Charwat dziś o godz. 7 m. 15 rano złoży wieniec przed mauzoleum z Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie i o godz. 8,15 rano opuści Wilno, udając się przez Grodno — Augustów do Kowna celem objęcia nowej placówki dyplomatycznej.

Pożegnanie min. Charwata w Rydze

RYGA, (Pat). Wczoraj o g. 12 prezydent Ulmanis przyjął na audiencji pożegnalnej min. Charwata.

Po audiencji prezydent Ulmanis podejmował min. Charwata śniadaniem, w którym wzięli udział ministrowie Munters, Ekis, Berzins, członkowie poselstwa polskiego i szereg czołowych osobistości łotewskich.

Po śniadaniu min. Charwat o godz. 15 opuścił Rygę.

Na dworcu posła Charwata żegnali członkowie rządu łotewskiego z min. Muntersem i Berzinsem na czele, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim Arrata oraz kolonia polska w Rydze.

Zadania nowego rządu w Kownie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: urzędowa „Lietuvos Aidas" pisząc o zadaniach nowego rządu litewskiego, stwierdza, iż najważniejszą pracą nowego gabinetu będzie przystosowanie życia politycznego Litwy do zmienionych w ostatnich tygodniach warunków.

Dziennik wyraża nadzieję, że cała opinia publiczna dopomoże rządowi do spełnienia tego odpowiedzialnego zadania, udzielając mu moralnego poparcia. Dziennik podkreśla również, iż szczególnie w obecnym momencie najbardziej niewłaściwym byłoby tworzenie rządu koalicyjnego, gdyż tylko rząd silnej ręki potrafi sprostać wymaganiom chwili.

Demonstracje opozycji w Kownie osłabły

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: akcja ugrupowań opozycyjnych, które w zeszłym tygodniu przejawiały ożywioną działalność, obecnie zupełnie osłabła.

Przygotowywane przez niektóre ugrupowania antyrządowe manifestacje, które miały się odbyć wczoraj, nie doszły do skutku nie tylko z powodu zakazu władz, ale i z powodu braku manifestantów. Jedynie drobna grupka młodzieży do której dołączyły się elementy komunizujące, łącznie w ilości kilkudziesięciu osób, próbowała demonstrować, jednakże natychmiast i bez trudu została przez policję rozproszona.

Wiec w Kownie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: 27 bm. odbył się w Kownie zjazd delegatów towarzystwa „Jaunoji Lietuva" (Młodo-Litwinów), na który przybył premier ks. Mironas oraz minister spraw wewnętrznych Leonas. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, nawołujących do konsolidacji społeczeństwa, do spokoju i do poparcia nowego rządu.

Porozumienie o bezpośredniej komunikacji z Litwą zostało podpisane

WARSZAWA, (Pat). Dnia 28 bm. podpisane zostało w Augustowie porozumienie o bezpośredniej komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej oraz pocztowej, telegraficznej, radiotelegraficznej i telefonicznej, zgodnie z brzmieniem not, wymienionych pomiędzy Polską i Litwą dnia 19 marca b. b.

Porozumienie podpisali: przewodniczący obu delegacyj, ze strony polskiej wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Tadeusz Gwiazdowski, ze strony litewskiej zaś generalny dyrektor komunikacji inż. Tuskanis.

WARSZAWA, (Pat). W związku z zakończeniem konferencji polsko-litewskiej w Augustowie odbyła się wspólna pożegnalna kolacja, w której oprócz delegacji litewskiej i polskiej, wziął również udział starosta augustowski p. Eichler.

WARSZAWA, (Pat). Delegacja litewska na polsko-litewską konferencję komunikacyjną wyjeżdża z Augustowa dnia 29 bm. w godzinach rannych drogą na Suwałki — Kalwarię.

Urzędówka litewska nawołuje do gościnnego przyjęcia posła Charwata

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: wczorajsza prasa litewska w artykułach wstępnych omawia sprawę nowonawiązanych stosunków polsko-litewskich w związku z utworzeniem poselstwa polskiego w Kownie.

Urzędowa „Lietuvos Aidas" nawołuje społeczeństwo do zachowania powagi wobec przybycia do Kowna posła polskiego: Pięknym zwyczajem naszym jest gościnność. Obecnie ten zwyczaj musi być specjalnie przestrzegany. Pomimo świeżego jeszcze podniecenia umysłów, nie możemy zapominać o naszych tradycjach kulturalnych. Tradycja gościnności na Litwie jest bardzo żywa i inne uczucia nie mogą się ujawniać, gdy czekamy na przybycie przedstawiciela państwa, z którym nawiązaliśmy stosunki. Poseł i jego współpracownicy muszą być powitani według zwyczajów międzynarodowych i otoczeni należytym szacunkiem.

Dalej „Lietuvos Aidas" omawiając niepoważną akcję pewnych elementów litewskich w związku z nawiązaniem stosunków z Polską, stwierdza, iż jest rzeczą zrozumiałą, że rząd nie może wziąć pod uwagę tych głosów. „Nie zapominajmy — podkreśla pismo — o swych obowiązkach względem ojczyzny i narodu, lecz nie rozumiejmy tych obowiązków tak, jak to elementy skrajne pojmują".

„Lietuvos Žinios" nawołuje społeczeństwo litewskie do rozwagi. Cenimy nasze stosunki z Niemcami, serdecznie odnosimy się do bratniego narodu Łotwy, szanujmy również stosunki z Polską. Obopólnie trzeba uczynić wszystko aby stosunki z Polską nie były narażone na szwank. Pomimo rozmaitych okoliczności, pomimo wszystko — stosunki z Polską mogą być i dla nas korzystne. Muszą one więc być kulturalne i poważne. Przyjazne stosunki z Polską mogą wzmocnić naszą obronność i podnieść nasz autorytet.

„Lietuvos Žinios" nawiązując do wystąpień dzienników francuskich, przedstawiających w fałszywym świetle zamiary Polski wobec Litwy, przeciwstawia tym głosom deklarację min. Becka w Senacie. Pismo litewskie ocenia pozytywnie expose min. Becka, wyrażając przekonanie, że w dobrze zrozumianym interesie Polski leży, aby Litwa była niepodległa.

Przyjdzie szersza współpraca

RYGA, (Pat). Organ łotewskich kół wojskowych „Latvijas Kareivis", omawiając normalizację stosunków polsko-litewskich pisze, że zawiązanie stosunków dyplomatycznych uważać należy jedynie jako wstęp do rozpoczęcia szerszej współpracy. Trudności, które istnieją we wzajemnych stosunkach obu stron należy łagodzić przy obustronnej dobrej woli.

Rekonstrukcja nowego rządu na Litwie — zdaniem dziennika — usunęła tych ministrów, którzy byli najbardziej przeciwni przyjęciu noty polskiej, a na czele nowego gabinetu stanął ks. Mironas, zwolennik unormowania stosunków polsko-litewskich.

Kilka chwil z posłem Charwatem

(Dokończenie ze str. 1)

narodu litewskiego, który jak wszystkim wiadomo, cechuje powaga, spokój i traktowanie wszystkiego często aż nazbyt serio. Stąd nie wolno sobie pozwalać w stosunku do Litwy na jakieś kroki nieprzemyślane, które by potem mogły ulec opacznej interpretacji. Nie należy wyprzedzać faktów nie należy się spieszyć. Te rzeczy dostatecznie wyczerpująco ujął p. Min. Beck.

P. Poseł Charwat nie czuje się powołany do wykroczenia w swych wynurzeniach poza ramy działalności swego zwierzchnika.

Bezpośrednio z Polski P. Poseł udaje się do Kowna. Dalszy ciąg rozmów na tematy polsko - litewskie pragnie odłożyć na później.

Proszę o pozwolenie odwiedzenia P. Posła w Kownie. Nie słyszę odmowy, ale tylko prośbę, aby to nie nastąpiło za prędko. Będzie zbyt zaabsorbowany innymi sprawami w ciągu pierwszych chwil pobytu w stolicy Litwy, aby mógł z kimś swobodnie rozmawiać.

Nie pozostaje mi więc nic innego jak podziękować bardzo p. Posłowi i przeprosić jego Małżonkę za zabranie czasu.

No bo zresztą już i Wilno...

Wojska rządowe uciekają

RZYM, (Pat). Korespondenci włoscy donoszą z frontu katalońskiego, że odwrót wojsk rządowych zamienił się w ucieczkę. Dowództwo wojsk rządowych skoncentrowało obronę na południe od rz. Ebro pomiędzy Alcamiz i Castelloto, celem zagrodzenia gwałtownie nacierającym legionistom włoskim drogi na m Tortosa, które go zdobycie oznaczałoby dotarcie do Morza Śródziemnego i odcięcie Walencji od Barcelony. Wobec natarcia oddziałów włoskich, wojska rządowe muszą cofać się również na innych frontach. Na północnym brzegu Ebro oddział gen. Yanque znajduje się w odległości 20 km od m. Lerida.

Powstańcy zajęli płonące miasto Barbastro

SARAGOSSA, (Pat). Przed ewakuacją miasta Barbastro wojska rządowe podpaliły je. Kolumny gen. Moscardo, które wkroczyły do Barbastro zajęte są gaszeniem ognia, który zniszczył już więcej niż połowę miasta. Liczyło ono 9 tys. mieszkańców, których ewakuowano w dniu wczorajszym.

M. Fraga również zajęte przez powstańców

SARAGOSSA, (Pat). Wojska nawarskie i marokańskie zajęły wczoraj ranem Fraga. Most pontonowy zbudowany przez saperów armii gen. Yague, otwarty został o godz. 11. W czasie tej akcji ani lotnictwo, ani artyleria nieprzyjacielska nie były czynne.

Już jest nowy rząd Chin Płd.

SZANGHAJ, (Pat). Kierownikiem nowego rządu nankińskiego mianowany został b. minister Liang Hwa Czi. Nowy rząd sprawować będzie władzę narazie tylko nad prowincjami Czekiang, Kiangsu i Anhwei.

Czechosłowacja rewiduje swój stosunek do mniejszości narodowych

PRAGA, (Pat). Premier Hodża wygłosił wczoraj w imieniu rządu czechosłowackiego deklarację przez radio. Wspomniawszy o przyjęciu deklaracji rządu czechosłowackiego przez opinię zagraniczną, mówca poświęcił dłuższy ustęp stanowisku Niemiec, oświadczając, że oficjalne czynniki niemieckie udzieliły Czechosłowacji zapewnień, iż Niemcy nie mają zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych tego państwa.

Odpowiedzialni reprezentanci Rzeszy z całym naciskiem ponowili w okresie wydarzeń austriackich zapewnienia, że Niemcy nie żywią wobec Czechosłowacji żadnych napastniczych zamiarów. Treść tych zapewnień została przez rząd niemiecki zakomunikowana rządowi brytyjskiemu.

Powołując się na ostatnie expose premiera brytyjskiego Chamberlaina, wygłoszonego dnia 24 bm. w Izbie Gmin, mówca zapowiedział „przystosowanie stosunków narodowościowych w Czechosłowacji w ramach obowiązującej konstytucji — do nowej sytuacji, wytworzonej na skutek wystąpienia aktywistów niemieckich z rządu.

Mówiąc o zagadnieniu niemieckim w Czechosłowacji, mówca wskazał, że Czesi i Słowacy również odczuwają wzrost nacjonalizmu, lecz usiłują obiektywnie ocenić ewolucję, która zmieniła mapę Europy w sąsiedztwie Czechosłowacji i wprowadziła zmiany do równowagi europejskiej.

W tym miejscu mówca zapowiedział „nową fazę" w polityce rządu czechosłowackiego wobec mniejszości narodowych. Nowe przepisy mają być ujęte w skodyfikowany system prawny. Dotychczasowe traktowanie mniejszości narodowych przez rząd praski mówca naświetlił w bardzo optymistyczny sposób.

Zakończenie swej deklaracji mówca poświęcił „pokojowej misji Czechosłowacji w Europie".

Z pobytu feldmarszałka Goeringa w Austrii

WIENER-NEUSTADT, (Pat). Feldmarszałek Goering w czasie swego pobytu w Wiener - Neustadt dokonał inspekcji miejscowych oddziałów lotniczych. Przy tej okazji feldmarszałek wręczył austriackiej eskadrze myśliwskiej chorągiew z dewizą „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz".

Krew się leje w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). W ostatnich dniach ponawiają się w Palestynie akty terroru. Na drodze między Safed i Akko banda złożona z 20 osób dała kilka strzałów do taksówki, zabijając na miejscu dwóch Żydów i dwie Żydówki. Między przybyłą na pomoc policją a terrorystami doszło do wymiany strzałów, w czasie których trzech członków bandy zostało zabitych.

JEROZOLIMA, (Pat). Pod koniec ubiegłego tygodnia liczba krwawych wypadków na obszarach Palestyny znacznie się zwiększyła. Na szosie nadbrzeżnej, na południe od Haify, gdzie niedawno zamordowany został oficer angielski, ostrzeliwan z zasadzki przejeżdżające samochody, przy czym zabity został kierowca jednego z samochodów.

W Haifie nieznani sprawcy zastrzelili Żyda. Na szosie Jerozolima—Hebron doszło wczoraj do strzelaniny między policją a uzbrojoną bandą arabską. Dwóch członków tej bandy, poniosło śmierć. W okolicach Akko, Tyberiady i Nazaret dokonano szeregu napaści na samochody. Ubiegłej nocy miasto Jenin było przez dłuższy czas ostrzeliwane. Nieopodal cmentarza wojskowego znaleziono wczoraj 2 zastrzelonych mężczyzn.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii zniszczyło m. Koprivnica

BIAŁOGRÓD, (Pat). O wczorajszym trzęsieniu ziemi nadchodzą następujące szczegóły; najbardziej ucierpiało miasto Koprivnica, gdzie zarysowały się niemal wszystkie domy.

Przez kilka godzin wszelka komunikacja z innymi miejscowościami była przerwana. Przewody elektryczne oraz połączenie telegraficzne i telefoniczne uległy zerwaniu. Znajdujący się w mieście piękny kościół barokowy zawalił się.

Fleiszerowa stanie przed sądem

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hindzie Fleiszerowej i wspólnikom.

Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hindy Fleiszerowej, odpowiadają z wolnej stopy.

Na wczorajszej rozprawie odczytano akta i przesłuchano oskarżonych.

Dziś przesłuchani zostaną świadkowie.

Nożycami przez - prasę

Ależ tytuły!

Nie brabiowskie, nie książęce, tylko zwykłe tytuły wzmianek kronikarskich i artykułów w wielkim dzienniku stołecznym „Kurierze Porannym".

Biorę do ręki numer z dnia wczorajszego. Rubryka — „Z całej Polski". Czytam: „Wojewoda lwowski nawiązał kontakt z ludnością wiejską", widocznie niedawno został ktoś nowym wojewodą lwowskim, myślę Gdzież tam. Odrazu na wstępie stoi jak wół:

„Wojewoda lwowski dr Biłyk w podróży lustracyjnej powiatów C. O. P. udał się do okolicznych wsi....., witany owacyjnie przez licznie zebraną ludność". I t. d. w tym samym duchu. To nazywa się nawiązać kontakt z ludnością wiejską. Przed tym widocznie tego kontaktu wcale nie było. Nad kimżeż w takim razie dotąd sprawował swą władzę, z kim miał kontakt pan wojewoda w rolniczym województwie lwowskim? Czyżby tylko ze starostami, kianem urzędniczym i inteligencją miejską? Nie stanowczo, albo p. Biłyk jest bardzo kiepskim wojewodą, albo „Kurier Poranny" ma bardzo niefortunnych korespondentów w Małopolsce Wschodniej, którym w dodatku za bardzo ufa.

Zresztą czytam dalej. Następna notatka: „Intensywne poszukiwania za ropą". Co, gdzie, dlaczego? Czemu „za ropą", a nie przed ropą Gdyby nie poszukiwano ani przed ani za, tylko wprost ropy naftowej, wynik poszukiwania napewno byłby owocniejszy. Tak się przynajmniej nam, wilnianom, wydaje.

„A. B. C. Kresowe"

Młode pismo, ambitne pismo, pismo, które podobno walczy o Wielką Polskę i to bez Żydów, a na każdym kroku stara się ją w praktyce umniejszyć.

We wczorajszym numerze np. zamieszcza b. interesującą korespondencję z Kowla i pewno w tytule: „Co słychać na Kresach Wschodnich".

Na miły Bóg, kochani koledzy, weźcie mapę i zobaczcie. Przecież ten Kowel leży 199 km od granicznej stacji Ostki. Przecież dwieście od najbliższej granicy bolszewickiej. Przecież redakcja A. B. C. znajduje się akurat w takiej samej odległości od granicy Prus Wschodnich. Czemuż więc swego pisma nie przezwiecie „A. B. C. Kresowe".

Nie załujcie sobie tego „ambitnego" przymiotnika, skoro się wam tak podoba, ale w stosowaniu go do innych bądźcie ostrożniejsi. Pel—mel.

Audiencje u Pana Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś, w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Plenum Sejmu we czwartek

WARSZAWA, (Pat). Plenarne posiedzenie Sejmu zostało zwołane na czwartek dnia 31 bm. na godz. 10.30. Jutro tj. we wtorek dn. 29 bm. o godz. 12 odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu.

Zeznają świadkowie w procesie adw. Drobnera

KRAKÓW, (Pat). Na wczorajszej rozprawie przed sądem przysięgłych przeciwko dr Drobnerowi, oskarżonemu o działalność komunistyczną, trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Zeznawali świadkowie odwodowi: radny miejski dr Niemczyński, wiceprezydent miasta dr Radzyński, starosta Bocheński, Wład. Pałosz i kilkunastu innych, którzy mówili o wystąpieniach oskarżonego na posiedzeniach rady miejskiej oraz o jego działalności politycznej na terenie Krakowa.

Kronika telegraficzna

— Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na willę milionera nowojorskiego Charles Milgrima w pobliżu Nowego Jorku. Bandyci sterroryzowali służbę Milgrima, po czym zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

— Prezydentem Urugwaju został wczoraj znaczną większością głosów wybrany generał Baldomir.

Z czym pójdziemy do Wschodu?

Wicepremier Kwiatkowski przyrzekł odbyć konferencję poświęconą zagadnieniom podniesienia gospodarczego ziem wschodnich

Donosiliśmy już o wycofaniu z projektu ustawy o ulgach inwestycyjnych, dyskutowanego w Sejmie, poprawek, zmierzających do wprowadzenia szeregu ulg specjalnie dla ziem wschodnich. Kierownik gospodarki państwowej nie uznał je za możliwe do przyjęcia. Okoliczności tej bolesnej dla życia gospodarczego naszych ziem decyzji omówił na posiedzeniu Sejmu w dn. 25 bm. pos. Genadiusz Szymanowski.

Tę część przemówienia posła Szymanowskiego podajemy poniżej:

Na Komisji Skarbowej zgłosiłem cały szereg poprawek do rozdziału drugiego, traktującego o ulgach dla województw wschodnich. Parę z tych poprawek było daleko idących w kierunku pogłębienia ulg dla województw wschodnich. Pan wicepremier na Komisji stanowczo się sprzeciwił tym daleko idącym poprawkom, motywując, że w razie ich przyjęcia naruszyłyby one konstrukcję zarówno ustawy jak i plan ulg, które mają na względzie osiągnięcie ściśle określonego celu. Pan wicepremier był łaskaw oświadczyć, że zgadza się podjąć dyskusję nad koniecznością i sposobami podniesienia stanu gospodarczego województw wschodnich w innych okolicznościach i innym czasie. Przekonany tym, a w szczególności biorąc pod uwagę część drugą oświadczenia pana wicepremiera, że zgadza się podjąć dyskusję na temat konieczności podniesienia stanu gospodarczego województw wschodnich, te najdalej idące poprawki wycofałem. Poprawki drobniejsze zostały przyjęte.

Proszę Wysokiej Izby! Dlaczego jednak tak jest, że my, posłowie, a nie tylko posłowie, lecz i senatorowie, reprezentujący województwa wschodnie, z takim uporem trzymamy się i powracamy do zagadnienia konieczności podniesienia stanu gospodarczego województw, które w tej Wysokiej Izbie reprezentujemy? Czyż to jest patriotyzm lokalny, czy to jest zapatrzenie się w wąski odcinek własnego podwórka, czy to jest, wreszcie, niewyrobienie polityczne, a może niedojrzałość obywatelska? Śmiem twierdzić, że nie. Przy dyskusji generalnej nad budżetem, kiedy zabierałem głos, podniosłem zagadnienie państwowej doktryny polskiej. Raczej nie podniosłem, a przypomniałem to zagadnienie. Przypomniałem, jak to zagadnienie było pojmowane przez największych mężów w dziejach Polski, od Bolesława Chrobrego do Józefa Piłsudskiego i okazało się, że nastawieniem państwowej myśli polskiej i dążeń Polski jest wschód. Otóż z czymże do tego wschodu pójdziemy? Chłop ukraiński, białoruski czy litewski, który siedzi z tamtej strony granicy nie widział, a prawdopodobnie nawet nie słyszał o Centralnym Okręgu Przemysłowym w Polsce. Prawdopodobnie nie słyszał również o Gdyni i nic go te rzeczy nie obchodzą. On widzi i obchodzą go te rzeczy, które obserwuje bezpośrednio w najbliższym sąsiedztwie na zachodzie, bezpośrednio za granicą, czy to odrutowaną, czy słomianą. Otóż trzeba sobie zdać sprawę, że na ziemiach wschodnich musimy stworzyć warunki, musimy stworzyć z tych ziem pewnego rodzaju place d'armes dla wypadków ekspansji polskiej, ekspansji gospodarczej myśli polskiej, ekspansji kultury polskiej na wschód. Musimy na tych ziemiach stworzyć ośrodki magnetyczne, które by przyciągały i które by okazały się o wiele mocniejsze niż wszelkie granice, ustalone w tych czy innych traktatach pokojowych.

I trzeba stwierdzić, że dotąd na tym odcinku zrobiono bardzo niewiele.

Któż może podważać lub lekceważyć znaczenie Centralnego Okręgu Przemysłowego? Wszyscy jak tu jesteśmy doceniamy jego wagę, wartość i patrzymy z wielkim zaufaniem na to wielkie przedsięwzięcie Rządu, ale jednak, proszę Wysokiej Izby, Centralny Okręg Przemysłowy, śmiem to twierdzić — w dziejowej perspektywie Państwa — jest tylko fragmentem. Teraz realizuje się ten Okręg. Przeminie kilka lat, trzeba będzie realizować inny okręg, może na Polesiu, może na Kurpiach, może gdzie indziej. Powtarzam, to są fragmenty, to jest taktyka — że użyję trafnego i często używanego określenia p. gen. Żeligowskiego. Natomiast podniesienie do odpowiedniego poziomu całego wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej, stworzenie — jak powiedziałem — tam, na wschodzie, mocnych ośrodków magnetycznych, to jest strategia Polski, to jest przełożenie państwowej myśli polskiej na wielką i długą falę. Dlatego, proszę Wysokiej Izby, z wdzięcznością przyjęliśmy oświadczenie p. wicepremiera na Komisji Skarbowej, że chętnie podejmie w odpowiednim czasie rozmowy na temat podniesienia stanu gospodarczego ziem wschodnich i ze swej strony wyrażamy gotowość poniesienia jak największego wysiłku dla realizacji tego zagadnienia.

Świat pracy na czele

W ogonku właściciele nieruchomości i wolne zawody

Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. min. M. Kościałkowskiego kolejne posiedzenie Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Sprawozdanie z przebiegu tegorocznej pomocy zimowej złożył sekretarz generalny dyr. m. Gnoiński, po czym sprawozdania składali przewodniczący poszczególnych sekcyj.

Jak wynika ze sprawozdań dotychczasowy rezultat akcji pomocy zimowej wynosi **na dzień 1 marca br. w świadczeniach gotówkowych 15.200.000 zł,** czyli nieco mniej niż preliminowano. Przyczyną pewnego zmniejszenia wpływów jest przede wszystkim znikomy udział w akcji niektórych grup społecznych. Tak np. **właściciele nieruchomości wpłacili zaledwie 419 000 zł, zaś wolne zawody 209.000 zł również nie dopisały świadczenia od lokali,** które przyniosły zaledwie 256.000 zł **na czele poszczególnych grup ofiarodawców kroczy, podobnie jak w roku ubiegłym świat pracy,** który wpłacił dotąd 2.790.000 zł.

Przeprowadzona poza zbiórką pieniężną zbiórka materiałowa przyniosła naturalia wartości 5.977.000 zł. **Ogólny więc rezultat zbiórki wyraża się na dzień 1 marca br. kwotą 21.177.000 zł.**

Jeśli chodzi o przebieg akcji pomocy bezrobotnym, to na 1 bm. **dożywiano około 375.000 rodzin bezrobotnych.** Jest to liczba o kilkanaście procent wyższa od odpowiedniej liczby z roku ubiegłego. Niezależnie od pomocy dorosłym dożywiano blisko **800 tys. dzieci,** tj. prawie dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym.

Prócz rozszerzenia zakresu akcji dożywiania dzieci nastąpiło podniesienie jakości posiłków, co spowodowało ogólną poprawę stanu zdrowotnego dziatwy. Wprowadzono również rozdawnictwo odzieży. **Ogółem rozdzielono 21.000 płaszczy, 27.000 par obuwia, 10.000 swetrów.**

W związku z niedostatecznym udziałem w dziele pomocy zimowej niektórych grup społeczeństwa, naczelny wydział wykonawczy uchwalił **rozszerzenie i wzmożenie kontroli społecznej.**

Intensywna akcja kontrolna prowadzona będzie na terenie całego państwa, poczynając od dn. 1 kwietnia br. i trwać będzie nawet po zakończeniu pomocy zimowej **aż do całkowitego wywiązania się poszczególnych grup z przyjętych dobrowolnie obowiązków obywatelskich i społecznych.**

40 karabinów maszynowych dla armii



Onegdaj na pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania armii 40 ciężkich karabinów maszynowych z pełnym wyposażeniem (konie i biedki), zakupionych przez Główny Komitet Zbiórki Kupiectwa Chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej, działający przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Wszystkie c. k. m. ofiarowane armii przez kupiectwo są oznaczone napisem: „dar Kupiectwa Chrześcijańskiego", mającym podkreślić łączność kupiectwa polskiego z wojskiem i jego udział w dziele dozbrojenia armii. Na zdjęciu — rzut oka na ufundowane przez Kupiectwo Polskie dla armii ciężkie karabiny maszynowe.

Konkurs na wnętrze pawilonu polskiego w Nowym Jorku

2 kwietnia rozpisany będzieprzez S. A R. P., na zlecenie komisariatu generalnego wystawy w Nowym Jorku, podwójny konkurs powszechny, a mianowicie na rozwiązanie wnętrz i zdobnictwa 7 sal pawilonu oraz na wnętrza 6 pokoi mieszkalnych, jakie mają być wkomponowane w dział zdobnictwa pawilonu.

Konkurs obejmuje następujące sale: sala honorowa, na której rozwiązanie przeznaczono 3 nagrody, a mianowicie 1.600 zł, 1 200 zł i 800 zł, sala sztuki — jedna nagroda 1 000 zł, sala zdobnictwa — jedna nagroda 1.000 zł, sala nauki — jedna nagroda 1.000 zł sala opieki społecznej — jedna nagroda 1.000 zł, sala przemysłu szczytowego — jedna nagroda 1.000 zł, sala eksportu — jedna nagroda 1.000 zł Dla tego konkursu zaproszono do jury prof. Rudolfa Świerczyńskiego, prof. Zygmunta Kamińskiego, prof. Leonarda Pękalskiego, prof. Szyszko-Bohusza, prezesa Mariana Pośpieszalskiego, prof. Władysława Derdackiego i inż. arch. Władysława Czarneckiego.

Drugi konkurs, połączony z pierwszym ma jako zadanie rozwiązanie 6 pokoi mieszkalnych w dziale zdobnictwa, a mianowicie: a) grupa przedmiotów do reprezentacyjnego gabinetu dla posła R. P. za granicą; b) grupa przedmiotów do reprezentacyjnej jadalni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym; c) grupa przedmiotów do sypialni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym dla jednej lub dwóch osób; d) grupa przedmiotów do pokoju dla dziecka w wieku około 5 lat; e) grupa przedmiotów do pokoju mieszkalnego dla osoby samotnej; f) grupa przedmiotów dla hallu używanego jako bawialnia, biblioteka lub tp.

W tym konkursie przyznano za każdą z 6 grup wnętrz dwie nagrody, a mianowicie: 1) w wysokości 600 zł i drugą w wysokości 400 zł. Wszystkie nagrody razem wyniosą przeto 15.600 zł. Termin oddania prac konkursowych jest 9 maja 1938 r., pozostaje na pracę przeszło 5 tygodni czasu. Podkładki do konkursu, który jest powszechny, umożliwiając każdemu dostęp, bez względu na kwalifikacje techniczne, otrzymać można w centrali i oddziałach SARP'u oraz w biurach komisariatu generalnego Wystawy w Poznaniu, Focha 18 oraz w Warszawie, Nowy Świat 72, Izba Polsko-Amerykańska.

Ze względu na niezwykle wysoki poziom konkurencji wystawiennictwa na wystawie nowojorskiej, w której udział biorą 62 państwa oraz na rolę, jaką pawilon polski odgrywać będzie w stosunku do 5-milionowej Polonii amerykańskiej, komisariat generalny gorąco apeluje do jak najszerszych kół o udział w konkursie.

Mandżukuo nie płaci za kolej wschodnio-chińską

Moskiewska Agencja Tass donosi, iż rząd Mandżukuo nie wpłacił w terminie w dn. 23 marca raty w wysokości 6 milionów jenów jako reszty należności z tytułu sprzedaży wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Ambasador ZSRR w Tokio zwrócił się do rządu japońskiego jako gwaranta tych spłat z energicznym protestem. Protest ten został bez skutku. Wobec tego rząd sowiecki przesłał do rządów w Tokio i w Hsinking ponowny protest przeciwko uchybieniom, zawartym w akcie sprzedaży.

Teatr ludowy

Sprawa teatru ludowego jako twórczość i jako propaganda jest rzeczą dość skomplikowaną. Bardzo trudno ustalić nawet teraz, co można u nas nazwać teatrem ludowym? Autorów z naszego ludu, tak dobrze jak nie ma, literackie próby nie odpowiadają temu słowu i nie zawsze odpowiadają zadaniu. Tradycji, jeśli nie brać pod uwagę jezuickich misteriów po polsku i po białorusku odgrywanych, betlejek, rodem z rdzennej Polski, tradycji wydowisk ludowych nie ma u nas.

Można by nazwać teatrem ludowym białoruskie utwory pisarzy od początku XIX w. piszących w tym języku, obrazki z życia ludu. Ale, jak wiemy, losy teatru białoruskiego, więc i twórczości w tym języku były zawsze zależne od polityki, a ta rzadko kiedy była tym poczynaniom przychylna. Zresztą w niniejszym artykule chodziłoby o polski repertuar sztuk odpowiednich do grywania w licznych zespołach na wsi i ze wsi wyrosłych. Repertuar ten jest nieliczny jeśli chodzi o jakość i odpowiedniość dla naszego kraju gdzie mazurzenie i góralskość robi dość dzikie wrażenie na scenie. Sztuk pisanych na tematy tutejsze, zaczerpniętych z przeszłości czy teraźniejszości naszej ziemi, prawie nie mamy.

Bo cóż jest? Wyd. staraniem Wileńskiego Zw. Chórów i Teatrów Ludowych **„Sobótki"** W. Dobaczewskiej, pół literacki, pół ludowy obrzędowy obchód, nie uwzględniający starych, śpiewanych jeszcze na Nowogródczyźnie pieśni, kilka utworów niżej podpisanej, **(Wilia u P-twa Mickiewiczów, Rezurekcja wileńska w 1919 r., Św. Kazimierz** itp.) raczej historyczne niż ludowe, aczkolwiek do zespołów amatorskich na wsi nadają się. **Żytnie żniwo i Wesele na Wileńszczyźnie,** nie dość opracowane, bez akcji, dające surowy materiał. przygotowywane do druku **„Kolady"** Zyg. Nagrodzkiego, to raczej turniej śpiewaczy, bardzo ciekawy, o ładnych melodiach i zabytkowych grach, ale bez akcji i bez problemu.

Ostatnio daje się zauważyć ciekawy i godny uwagi objaw. Oto zaczyna się rodzić twórczość naprawdę ludowa, tutejsza, sztuki oparte na motywach wiejskich, poruszające zagadnienia wsi współczesnej przez autorów i ludzi. Utwory te, nie wszystkie warte druku, są pisane przez młodych, którzy ukończyli szkoły wiejskie, zaczerpnęli natchnienia z książek, ale umieją patrzeć wkoło siebie i odczuwać co się dzieje.

Wydana przez Wileński Zw. Teatrów i Chórów Ludowych sztuka propagandowa Serafina Osienieńko **„Wieś wileńska przebojem do kultury"** obrazek sceniczny w 6 odsłonach zasługuje na uwagę, choćby dla tego, że ma wielkie powodzenie, że grywany jest chętnie i przyjmowany z zapałem. Treść jest prosta. Młodzieniec, Władek, rwie się do nauki, matka i siostra pomagają mu w zamiarach, ale ojciec sprzeciwia się, wymagając pomocy w gospodarstwie. Władek wraca do wsi z chęcią pomocy i oświecenia młodzieży, zawiązuje kółko, przemawia i pociąga za sobą młode pokolenie i tak zdobywa do swej sprawy ojca, że ten na starość uczy się czytać. Wszystko owiane szczerym przywiązaniem do rodziny, wsi i swych ideałów. Postaci są dość szablonowe. Władek recytuje swe zachęty do pracy społecznej jak z książki czy kursów oświatowych, ale w całej sztuce jest powiew prawdy, jest serdeczność wzajemna i jest kapitalna, prawdziwa postać ojca, zacofanego, burkliwego chłopa, ale dobrodusznego i kochającego dzieci. Ta postać jest kapitalna. Przy tym w imię prawdy, stary mówi po białorusku, tak jak zapewne mówią teraz w chatach rodzice z dziećmi, wychodzącymi ze szkół powszechnych. Takich utworów ideowych i prawdziwych trzeba nam więcej. Młody autor ma ich jeszcze parę w tece, a również sporo projektów. Ze wsi nadsyłają nam od czasu do czasu sztuki, czasami okazuje się, że bywają grywane w swoim kółku, w jakichś zespołach, ale jak dotąd prócz Owczynnika nie znaleźliśmy nic godnego wydania.

Słyszeliśmy też o takiej historii z okolic Wornian: Pewna niewiasta, nie umiejąca pisać, posadziła swego synka i podyktowała mu **sztukę!** O tym, co bywa na wsi, co ludzie o tym mówią, potem nauczyła sąsiadki i sąsiadów, i zagrali ku ogólnej przyjemności swój utwór, jeździli nawet z nim w okolice. To jest nowa comedia del arte. Mamy ciekawą sztukę ze wsi Talkowce z Wołkowyskiego. Autor przedstawia epizod z wojny 20 roku. Gospodarze i ich dzieci mówią po białorusku. Komendant bolszewicki po rosyjsku, komisarz z żydowska po rosyjsku, legioniści po polsku i wraz z nimi Walerek, syn gospodarza też po polsku. Sztuka wcale dobrze napisana, była grana z powodzeniem.

Ze wszystkiego widać, że należało by wyzyskać tego rodzaju utwory, zarazem gromadzić materiał zabytkowy, tj. pieśni, podania, zdarzenia ze wsi i wplatać je w sztuki oparte na motywach **tutejszych,** poruszających sprawy naszej wsi i wiejskich ludzi.

Przez radio słyszymy utwory **Kaskady** tzw. wieczorynki, pisane gwarą tutejszą. Niektóre mają dobre tematy i dałyby się opracować na sztuki sceniczne, np. **Gwałtu, policja,** zawierająca za wiele rozmów o mordach i zabójstwach prowadzonych w tonie wesołym, ale mająca dobrą tendencję: pochwałę naszej policji.

Wileński Zw. Teatrów i Chórów Ludowych będący w stałym kontakcie z warszawskim związkiem, na czele którego stoi zasłużony p. Ciernik, autor szeregu obrazków ludowych, posiada stałego instruktora, dawniej p. Dracza, teraz p. Dziedzica Zespołów mamy zarejestrowanych w woj. wileńskim, nowogródzkim i białostockim (w zasięgu kuratorium wileńskiego) aż 137 stałych, a przygodnych do 1.145, członków liczy sobie tow. 48, co jest o wiele za mało. Korzystają z biblioteki, kostiumerii i instruktora: Zw. Strzeleckie, Młodej Wsi, Katolickie Stowarzyszenie Mło-

Singapoore, bastion Anglii na Wschodzie

NIEBEZPIECZNY WSCHÓD.

Port w Singapoore z powodu swego położenia posiada dla żeglugi morskiej znaczenie równie wielkie, jeżeli nie większe, jak Gibraltar i Suez. Znaczenie to uwydatnia się zwłaszcza obecnie, w okresie rywalizacji pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi a Japonią ,kiedy na plan pierwszy wysuwają się momenty natury strategicznej. Anglia już od dłuższego czasu zdawała sobie sprawę z konieczności ufortyfikowania portu w Singapoore i stworzenia tam odpowiedniej bazy dla floty wojennej, dopiero teraz jednak plany jej zostały ostatecznie urzeczywistnione

14 LAT PRACY.

Budowa twierdzy morskiej, która obecnie uchodzi za najpotężniejszą na świecie, prowadzona była mniej więcej od czternastu lat. Około 3 tysięcy specjalnie wybranych i często kontrolowanych robotników pracowało przez długie lata nad samym przygotowaniem terenów, osuszeniem błot, wykarczowaniem lasów dziewiczych, przeprowadzeniem wszystkich niezbędnych prac terenowych. Wszystko to było nadzwyczaj starannie strzeżone i pilnowane przez oddziały wojska i cały sztab agentów.

NAJWIĘKSZA TWIERDZA ŚWIATA.

Budowa fortecy, jak widać z dość ogólnikowych wiadomości, które przedostały się do prasy niemieckiej i francuskiej, objęła, poza właściwymi fortyfikacjami, podziemne schrony dla czołgów i takież hangary lotnicze, zabezpieczone od bomb najcięższego kalibru, oraz olbrzymie baterie dział 45-centymetrowych, które z odległości 30 mil mogą ostrzeliwać nieprzyjaciela. Poza tym poszczególne punkty portu i twierdzy połączone są specjalnymi kolejkami podziemnymi, forteca posiada olbrzymie składy amunicji, własną elektrownię, własne warsztaty mechaniczne, nowocześnie urządzone koszary itd.

Wszyscy fachowcy twierdzą jednogłośnie, że jest to najsilniejsza i najdoskonalej pomyślana warownia na kuli ziemskiej, prawdziwy cud techniki XX wieku.

KONIUNKTURA MIĘDZYNARODOWA.

Czynnikiem pomyśnym rozbudowy bazy morskiej w Singapoore jest to, że nie odnoszą się do niego, tak jak do Hong-Kongu, waszyngtońskie układy morskie. Na razie, dopóki obowiązuje układ angielsko-japoński, interesy brytyjskie na Dalekim Wschodzie są do pewnego stopnia zabezpieczone, o tyle oczywiście, o ile można liczyć na poszanowanie traktatów ze strony Japonii. Z chwilą wygaśnięcia tych umów niebezpieczeństwo stanie się jednak całkiem realne, i w przewidywaniu tego dalekowzroczni Anglicy dążą do utworzenia specjalnej floty wojennej, przeznaczonej wyłączne do obrony wschodnich wybrzeży Azji. Związane z tym ciężary finansowe mają ponieść w pewnej mierze także państwa, należące do Brytyjskiej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Australia i Nowa Zelandia, jako bliżej w tej sprawie zainteresowane.

UMOWY WASZYNGTOŃSKIE.

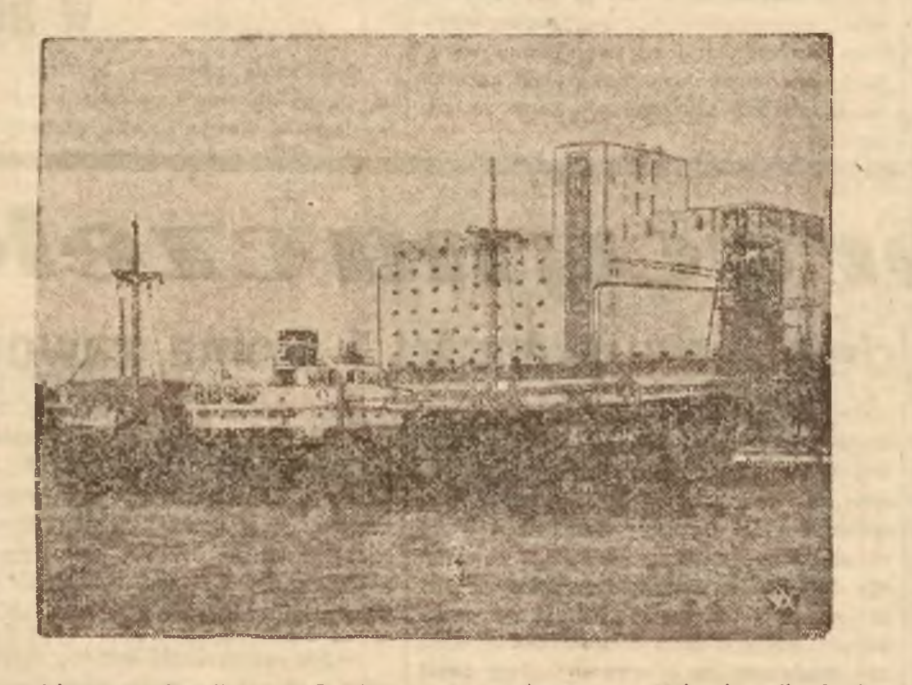
Z drugiej strony Anglia przy pomocy akcji dyplomatycznej starała się zapobiec możliwości przyszłych powikłań. Do tego celu zmierzają wzmiankowane uprzednio umowy waszyngtońskie pomiędzy Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią, dotyczące granic zbrojeń morskich, których myślą przewodnią jest wytworzenie takiej równowagi sił na Pacyfiku, aby żadne z trzech państw nie mogło uzyskać samodzielnie przewagi.

PROBLEM FLOTY.

Wybudowanie floty azjatyckiej jest na razie jeszcze kwestią przynajmniej dwóch lat, bez niej zaś Singapoore może mieć jedynie obronny charakter. Politycy angielscy uważają za całkowicie wykluczone przerzucenie części floty europejskiej na tamten odcinek — tak więc podczas niedawnej uroczystości w basenach nowego portu wojennego stacjonowały jedynie te jednostki, które można było sprowadzić z Hong-Kong i paru innych portów azjatyckich. Jedynymi gośćmi zagranicznymi na tej uroczystości były trzy krążowniki amerykańskie — żadne inne państwo nie przysłało swego przedstawiciela. W takich warunkach obecnośc okrętów amerykańskich nabiera specjalnego znaczenia, jest do pewnego stopnia podkreśleniem wspólności antyjapońskiego frontu.

S.

Nowy polski statek handlowy



Nowy polski statek handlowy M/S „Oksywie", zbudowany w Finlandii dla S. A Żegluga Polska w Gdyni.

Radio podczas ostatnich wydarzeń

W dniach 18 i 19 bm., kiedy cała Europa z napięciem czekała odpowiedzi na pytanie „pokój czy wojna", w całej jaskrawości uwydatniło się znaczenie radia. Kto tylko mógł tkwił w tych dniach przy głośnikach i słuchawkach radiowych, szczególnie niecierpliwie wyczekując „dzienników". Zjawisko to szczególnie jaskrawo uwidoczniło się na wsi, gdzie w domach, szkołach i świetlicach posiadających radio, było pełno, jak na odpuście w kościele. I nic w tym dziwnego — miasto było do pewnego stopnia informowane przez dodatki nadzwyczajne pism, wieś żyła tylko tym, co przyniosły jej fale eteru. A trzeba przyznać, że Polskie Radio znalazło się w tych historycznych dniach całkowicie na wysokości zadania. Sprawność obsługi informacyjnej była bez zarzutu.

To zainteresowanie, które wzbudziły w masach tamte wypadki nie osłabło i w dniach następnych. Wiadomość o przyjęciu ultimatum przez Litwę była oszałamiająca Każdy pragnął najpierw potwierdzenia tej wiadomości, potem był ciekaw reakcji, interesowało pytanie jak się dalej potoczą wypadki? Wydania poranne pism były pochłaniane jeszcze w łóżku. Za długo było czekać na pisma w dniu następnym. Znowu dzienniki radiowe gromadziły tłumy słuchaczów.

Sądzić należy, że zostawi to trwały ślad na ilości odbiorców informacji radiowych. Analogiczne zjawisko obserwujemy w prasie. Wiele osób, nie czytających gazet, w dniach doniosłych wydarzeń zaraziło się nałogiem czytania. Wydarzenia frapujące masy miną, jednak zdobyci raz dla gazety czytelnicy zostaną. Przypuszczać należy, że pamiętne dni 18 i 19 marca zdobyły również dla dzienników radiowych i reportaży liczny zastęp nowych nałogowych słuchaczy.

(k).

Wiadomości radiowe

TRANSMISJA Z „LA SCALI" OPERY WAGNERA.

„Złoto Renu" na polskiej fali.

Dzieła Wagnera dopiero od niedawna przyjęte zostały do żelaznego repertuaru mediolańskiej „La Scali". Mistycyzm, filozoficzność, sposób traktowania głosu ludzkiego i inne cechy charakterystyczne utworów wagnerowskich, nie odpowiadły włoskim gustom, wychowanym na śpiewnym, słodkim „Belcanto". Wszelkie jednak genialne dzieła mistrza z Bayreuth musiały znaleźć dostęp i zrozumienie także u włoskiej publiczności. Z tą chwilą stanęło wykonanie dzieł wagnerowskich we Włoszech na pierwszorzędnym poziomie, zwłaszcza od czasu, gdy prowadził je wielki dyrygent Toscanini. On to pierwszy stworzył w Italii tradycję wykonania dzieł Wagnera, tak, że spodziewać się należy, że i transmisja radiowa z „La Scali" opery „Złoto Renu" stać będzie na jak najwyższym poziomie. Transmisja odbędzie się we wtorek dn. 29 marca o g 21.00 i trwać będzie do północy.

WIECZÓR BAJEK DWÓCH STULECI.

We wtorek, dn. 29 czerwca o godz. 19.00 przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia mówić będzie prof. U. S B. Konrad Górski. Prelegent zwróci uwagę słuchaczy na duże wartości moralno-wychowawcze w bajce artystycznej. Podczas audycji recytowane będą bajki Mickiewicza, Góreckiego, Fredry, Lemańskiego, Glińskiego i Lyssmonta.

„ŚMIERĆ STANISŁAWA AUGUSTA"

We wtorek, o godz. 18.40 Rozgłośnia Wileńska P.-R. nada interesujący odczyt mgr. Piotra Szackiego w cyklu „Echa przeszłości", który zawierać będzie szczegóły z ostatnich chwil życia — ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta.

Hitler, Goering, Stalin i Blum przy jednym stole

Niezwykłe śniadanie w Sztokholmie

W Sztokholmie odbyło się sensacyjne śniadanie: do stołu zasiedli w najlepszej zgodzie... Hitler, Goering, Stalin i Blum.

Śniadanie wydał wielki dziennik sztokholmski, który wpadł na ten pomysł dowiedziawszy się, że wszyscy wymienieni panowie.. mieszkają w Sztokholmie

Wszyscy czterej są Szwedami i żaden z nich nie zajmuje się polityką. Pan Hitler (także Adolf) jest z zawodu... malarzem pokojowym. Goering jest komisjonerem. Stain prowadzi taksówkę. Blum handluje jarzynami.

Ci skromni obywatele, których los obdarzył sławnymi nazwiskami, sami dobrodusznie pokpiwają z tego zbiegu okoliczności. Wyjątek stanowi p. Hitler, który gorzko się żali i myśli o zmianie nazwiska. Niedawno opowiedział dziennikarzom, jak okropnie cierpi bez żadnej winy:

„Ja także mógłbym napisać książkę pt. „Moja walka". Nosić nazwisko kanclerza Trzeciej Rzeszy, to w naszych czasach znaczy być męczennikiem. Ilekroć w moim mieszkaniu rozlega się dzwonek telefoniczny, wiem, że rozmowa zacznie się od dowcipu: „Mówi Mussolini". Od rana do wieczora słyszę żarty związane z moim nazwiskiem. A kiedy podróżuję, jestem wciąż narażony na przykrości. Zajeżdżam do hotelu. Melduję się jako Adolf Hitler. Przeczuwam, co mię czeka, lecz cóż mam robić: wszak to moje nazwisko. Portier, oczywiście, wpada w złość i nie zawsze grzecznie prosi, żebym dał spokój głupim żartom i podał swoje „prawdziwe" nazwisko. Mam różne sprawy do załatwienia w Niemczech, ale nie chcę ryzykować: boję się, że pójdę do więzienia za obrazę kanclerza".

Sztokholmski Goering jakoś nie narzeka. Widocznie o Goeringu Szwedzi wiedzą znacznie mniej niż o Hitlerze.

P. Goering często spędza wieczory w towarzystwie p. Leona Bluma, który mieszka na tej samej ulicy. Zwykle grają w karty, a jeżeli niekiedy rozmawiają o polityce — nie dochodzi do zatargu, gdyż wyznają te same poglądy.

Co do Stalina, to komuniści szwedzcy błagali go, aby wstąpił do partii komunistycznej, przyznając mu, że zrobi nadzwyczajną karierę polityczną. Ale sztokholmski Stalin odrzucił tę kuszącą propozycję, gdyż jest zdecydowanym przeciwnikiem komunizmu.

Rycerski pojedynek powietrzny Brunona Mussoliniego

W „Daily Telegraph" ukazał się sensacyjny wywiad z kapitanem Drek Dickinsonem, który walczył w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych. Powróciwszy obecnie do Stanów Zjednoczonych, ogłosił szczegóły swego lotniczego pojedynku z synem Mussoliniego.

— W tym czasie — mówi p. Dickinson— Bruno Musolini znajdował się razem z pułkiem lotnictwa narodowego na Balearach. Pewnego dnia za pomocą telegrafu bez drutu dał znać do Walencji, że chciałby się spotkać w pojedynku powietrznym z „najlepszym pilotem" wojsk rządowych. Przyjąłem wezwanie i ułożono, że pojedynek będzie miał miejsce w określonym dniu, 3.500 metrów nad poziomem morza, 15 km na wschód od Walencji. Trzy samoloty z każdej strony otrzymały pozwolenie towarzyszenia temu pojedynkowi w charakterze „świadków".

Spotkanie miało rzeczywiście miejsce. Jak widać z dalszego ciągu opisu, obaj przeciwnicy przestrzegali wszystkich prawideł honorowej gry.

— Każdy z nas manewrował, jak umiał, stosując wszelkie chwyty wysokiej akrobacji powietrznej. Pojedynek trwał pół godziny. Po tym czasie znajdowaliśmy się już tylko 1.000 metrów nad wodą i obaj wyczerpaliśmy naszą amunicję i zapasy paliwa. Mussolini rzucił w powietrze jedną ze swych rękawic, by dać znak, że walka jest skończona. Po powrocie na ziemię stwierdziłem, że mój aparat został przeszło 300 razy trafiony. Sam nie wiem, jak potrafiłem przetrwać tak mordercze ataki. Podobno Bruno Mussolini został ranny w nogę..



W Indiach zmarł w wieku 48 lat maharadża Patiala, najznakomitszy i najwyższy dostojeństwem ze wszystkich książąt indyjskich. Maharadża ten posiadał ponadto olbrzymie bogactwa w swej stolicy Pendżabie. Zmarły maharadża reprezentował Indie na uroczystościach koronacyjnych w Londynie, po czym zaś nawiązał bezpośredni kontakt z szeregiem stolic zachodnio-europejskich.

Katastrofa samolotu francuskiego na włoskim terytorium

Rzymskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w nocy z dn. 25 na 26 bm. spadł na wybrzeżu Sardynii kilkumotorowy samolot francuski. Załoga płonącego samolotu poniosła śmierć na miejscu. Władze przeprowadzają śledztwo dla ustalenia powodów dla których samolot francuski przelatywał nocą nad terytorium włoskim.

dzieży, Koła Gospodyń Wiejskich. Wszystkie te organizacje należą z zasady do związku. W 1937 r. zarejestrowano 3,956 przedstawień w terenie, z frekwencją od 30 do 100 i więcej osób. Szatnia, która obsługuje potrzeby teatrów amatorskich, składa się z 2 155 kostiumów (wileńskich, krakowskich, góralskich, historyczne polskie i różne inne). Szatnia potrzebuje odnowienia i powiększenia strojów, w czasie sezonu nie wystarcza obecna ilość. Stałą klęską związku jest brak pieniędzy, gdyż istnieje ze składek i niewielkiej subwencji z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Należałoby wzmocnić twórczość ludzi miejscowych, ułatwiając im pisanie dla ludu, dostarczając ze wsi materiałów do sztuk. Tym powinny się zająć związki młodzieżowe i zbierać zabytki ludowej literatury. Może, jeśli obecne próby się rozwiną, jesteśmy u progu rodzimej twórczości ze wsi wyrosłej. A może to efemerydy? Przyszłość pokaże.

W związku z teatralnością na wsi należałoby zwrócić większą uwagę na folklor miejscowy, który się zatraca w przerażający sposób Np wieś nasza już nie śpiewa. Te tak zharmonizowane z naszym krajobrazem, z ludem i z naszą własną (Poleków tutejszych) psychiką, tęskne śpiewy białoruskie, zamilkły Już nie dolatują z dróg polnych, z pól, z sianokosów, te zawodzenia długie i prześliczne, które duszę wyciągały w dal! Śpiewy, które ukochał Marszałek z lat dziennych, z których czerpał Karłowicz, a poniekąd Moniuszko, które dawały naszemu krajowi jego cechę charakterystyczną. Nic dziwnego że ucichły. Szkoła i wojsko uczy innych których rytm i melodia nie zostają w pamięci, nikt ich nie śpiewa samorzutnie, przy okazjach życia wiejskiego, a dawnych, „prostych" się wstydzą.

Nie łudźmy się. Uczone w szkole czy zespołach pieśni śpiewane są tylko na rozkaz. Głos ludu tutejszego w pieśni został stłumiony zupełnie Istnieje wprawdzie Chór Białoruski w Wilnie (czy jeszcze istnieje?) p Grzegorza Szyrmy, który w 10 lat pracy zebrał podobno 1.000 tekstów i melodyj białoruskich, zapisał je i wydał I zeszyt pieśni fachowo opracowanych, z nutami. Zbieraniem melodyj białoruskich trudnią się K. Gałczyński, St. Kazuro (rodem ze Święciańskiego), A. Greczannikow w Paryżu. Ale czy my to słyszymy? Nie, nie wolno A czemu??...

Hel. R...

—o—

Samobójstwo za kulisami teatru we Lwowie

Niesamowity wypadek wydarzył się we Lwowie w teatrze miejskim.

Rano rozległ się w rekwizytorni wystrzał karabinowy. Pracownicy, którzy zaalarmowani wystrzałem przybiegli do rekwizytorni znaleźli 43-letniego rekwizytora Michała Flroga. Leżał on w kałuży krwi ciężko ranny. Przed przybyciem lekarza Flrog zmarł. Śledztwo wykazało, że popełnił on samobójstwo z powodu depresji nerwowej wywołanej chorobą.

Oda poety chorwackiego z XVII w. do króla Sobieskiego

W związku z 300 rocznicą urodzin jednego z najwybitniejszych poetów chorwackich, Piotra Kanavelica dziennik zagrzebski „Obzor" zamieszcza obszerny artykuł o nim, cytując odę Kanavelica na cześć króla Jana Sobieskiego. Z powodu zwycięstwa pod Wiedniem autor ody wzywa polskiego króla by przybył na Bałkany, wyzwolił południowych Słowian i narody chrześcijańskie spod jarzma tureckiego, zajął Konstantynopol i wyparł Turków do Azji. Dziennik przy tej sposobności podaje nieopublikowane dotychczas pismo wymienionego poety, przechowane przez potomków jego w bibliotece prywatnej, w którym poeta oddaje najwyższy hołd królowi Sobieskiemu, prosząc kardynała Berberini o doręczenie królowi Sobieskiemu wspomnianej ody. W tejże bibliotece odnaleziono także pismo króla Sobieskiego, w którym dziękuje on poecie bardzo serdecznie oraz przyrzeka odwdzięczyć mu się za tak miłe słowa przy najbliższej sposobności.

Wymienione pismo i pieśń są nowym dowodem jak wielkim autorytetem i sympatią cieszyła się swego czasu Polska wśród narodów południowych Słowian.

17 Litwinów przed sądem w Wilnie

Wczoraj przed odwoławczym Sądem Okręgowym w Wilnie stanęło 17 Litwinów, przeważnie uczniów wileńskiego litewskiego gimnazjum, skazanych w trybie administracyjnym przez Starostwo Grodzkie na karę grzywny od 25 do 250 złotych za okazanie niechęci i lekceważenia państwu polskiemu przez śpiewanie narodowego hymnu litewskiego.

Działo się to w dniu zadusznym, 2 listopada ub. roku, na cmentarzu Św. Piotra i Pawła oraz na Rossie. Miejscowi Litwini uzyskali zezwolenie w Starostwie Grodzkim na śpiewanie w dniu tym na cmentarzach narodowego hymnu litewskiego pod warunkiem, że przedtem będzie odśpiewany narodowy hymn polski, ściśle pozwolenie to miało brzmienie następujące:

„Hymnu litewskiego nie wolno śpiewać na uroczystości Dnia Zadusznego chyba, że przedtem będzie odśpiewany hymn polski".

NA CMENTARZACH.

Na cmentarzach był tłok. Wszystkie aleje i ścieżki zalegał kilkunastotysięczny tłum. Grupa Litwinów, składająca się według jednej wersji z 50 osób, według drugiej ze 150, a trzeciej — z 300 osób, odwiedzała groby zasłużonych i znanych Litwinów, śpiewając przy każdym pieśni religijne i hymn litewski. Przy grobie ks. Basanowicza tak się złożyło, że hymn litewski odśpiewano w momencie, gdy przy grobie Lelewela zgromadzili się przedstawiciele polskich władz administracyjnych i wojskowych z wojewodą Bociańskim na czele.

Towarzyszący Litwinom funkcjonariusze wydziału śledczego sporządzili doniesienia karne na kilkanaście osób. Starostwo uznało, że okazały one niechęć i lekceważenie w stosunku do Państwa Polskiego, ponieważ wbrew przyrzeczeniu nie śpiewali przed hymnem litewskim hymnu polskiego.

Na rozprawie przed sądem odwoławczym zeznawało kilkunastu świadków, przeważnie uczniów gimnazjum litewskiego, ustalając alibi oskarżonych. Wszyscy bowiem oskarżeni, z wyjątkiem jednego — Franciszka Żuka, do winy nie przyznali się.

Z zeznań funkcjonariuszy wydziału śledczego wynikało, że fakt odśpiewania hymnu litewskiego i pieśni na cmentarzach w Dniu Zadusznym nie wywołał żadnego ani odruchu oburzenia wśród tysięcznych tłumów, które wtedy zalegały cmentarze. Świadkowie ci z całą stanowczością twierdzili, że niektórzy z oskarżonych śpiewali hymn litewski, znajdując się w grupie Litwinów na cmentarzach.

OSKARŻYCIEL I OBROŃCY.

Prokurator Wolski ograniczył się do dwóch słów: „popieram oskarżenie".

Z obrońców pierwszy przemawiał adw. Kowalski. Mówił, że wszyscy nacjonaliści powinni popierać wszelkie przejawy przywiązania i szacunku Litwinów do swego narodu. Nacjonalizm zdrowy, prawdziwy szczery nie powinien tępić u innych tego, co dla niego jest święte. Natomiast orientacja międzynarodowa może potępiać te przejawy. Adw. Kowalski uważa, że w fakcie odśpiewania hymnu narodowego litewskiego przez Litwinów nic nie ma złego, co by padpadało pod przepisy o wykroczeniach.

Adw. Juchniewicz podkreślił, że w czynie oskarżonych nie było winy umyślnej. Przez odśpiewanie litewskiego hymnu narodowego przed grobem ks. Basanowicza Litwini złożyli tylko hołd jednemu z największych ludzi w dziejach odrodzenia Litwy. Był to hołd dla bohatera litewskiego a nie akt demonstracji.

Adw. Juchniewicz złożył także sądowi przekład polski hymnu litewskiego na dowód, że treść jego nie ma nic w sobie, obrażającego Polskę. Tłumaczenie hymnu wydano w książce „Poezje odradzającej się Litwy" z napisem „W pięćsetną grunwaldzką rocznicę" w Sejnach w 1911 z dedykacją tłumacza tej treści: „Odradzającej się Litwie Jej własne uczucia i myśli — w szacie bratniej mowy" — brzmi następująco:

„O Litwo, Ojczyzno nasza! Wielkich ludzi ziemio!
Niech z przeszłości siłę czerpie Twoich synów plemię!
Niech twe dzieci postępują tylko cnoty drogą.
Na pożytek Twój i ludzi pracują, jak mogą!
Niechaj słońce w naszej Litwie ciemności rozprasza,
A światło i prawda — wielkie kroki nasze!
Niechże miłość tej Ojczyzny w sercach naszych płonie
A jedność niech kwitnie na Litwy zagonie!".

Autorem hymnu jest Wincenty Kudirka.

Trzeci obrońca adw. Jasiński na początku swego przemówienia zaznaczył, że 500 lat wspólnej historii Polski z Litwą zrobiło Litwinów bardziej polskimi niż im się wydaje. Czerpią oni wiele z tradycji polskiej. Śpiewanie hymnu na cmentarzach należy do tradycji polskiej. Przecież nawet hymn litewski zaczyna się „Litwo! Ojczyzno nasza!"—zamiast „Litwo, ojczyzno moja...". Jedno tylko martwi adw. Jasińskiego. A mianowicie to, że oskarżeni nie przyznali się do winy. Oprócz jednego. Ale to świadczy o tym, że nie są niebezpieczni dla państwowości polskiej.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych. (w).

Zbrodnia w Wołkowysku

Dn. 25 bm. Wołkowysk został poruszony niezwykle zuchwałym morderstwem, które zostało dokonane rano tegoż dnia w najbardziej ruchliwej dzielnicy Wołkowyska, w śródmieściu, przy ul. Kościuszki na przeciw poczty.

Około g. 9 rano jeden z interesantów zastawszy sklep win i wódek Samuela Szachnowicza od frontu zamkniętym udał się do sklepu od podwórka. Pierwsze drzwi zastał otwarte, a drugie oszklone żał na podłodze ze zmasakrowaną głową.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły władze sądowo-śledcze. Stwierdzono, że był to mord rabunkowy, ponieważ przy zabitym brakowało pieniędzy, za które miały być o g. 10 rano zakupione nowe zapasy wódki.

Zwłoki Szachnowicza przewieziono do Żyd. Szpitala dla dokonania sekcji. Kilku podejrzanych osobników zatrzymano.

KRONIKA

MARZEC
29
Wtorek

Dziś Eustachego
Jutro Anieli Wd.

Wschód słońca — g. 5 m. 02
Zachód słońca — g. 5 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie z dn. 28.III. 1938r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa —
Opad 1,0
Wiatr północny
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno, przelotne opady śnieżne.

NOWOGRÓDZKA

— **Ceny na rynku nowogródzkim.** —

1) żyto zniżkowało, płacono 16 złotych (poprzedn. 16.25);

2) pszenica zniżkowała, płacono 23 zł (poprzedn. 24);

3) jęczmień bez zmian (14.50);

4) owies zniżkował, płacono 15.50 (poprzednio 16);

5) kartofle znikowały, płacono 4 (poprzednio 5);

6) trzoda chlewna zniżkowała: tuczone płacono od 80 do 90 gr (poprzednio od 80 do 95 gr), chude za 1 sztukę płacono od 20 do 60 (poprzednio od 20 do 70 zł).

7) bydło: opasowe od 35 do 45 gr, chude za 1 szt. od 60 do 90 zł, cielęta od 35 do 42 gr;

8) nabiały: masło deserowe płacono za 1 kg 3 zł 40 gr, jajka 4 gr za szt., mleko 20 gr litr, ser biały za 1 kg 69 gr, śmietana za 1 litr 1 zł;

9) drzewo opałowe za 1 m^3 — 8 zł;

10) pasza: za 100 kg siana — 10 zł, słoma 8 zł.

Podaż na rynku dostateczna.

— KROPLA ZAMAZANEJ KRWI WYJAŚNIŁA DZIELNYM POLICJANTOM ZAGADKĘ. Kradzieże na wsi i w majątkach weszły tak już w nałóg wiejskich złodziei i doszły do takiej precyzji, że walka z tymi złodziejami wydaje się dla wielu poszkodowanych niemal beznadziejną i dlatego często nie meldują o tym policji, szczególnie gdy mieści się ona zbyt daleko od miejsca kradzieży.

Folwark Pietrowicze (gm. wsielubskiej) p. Kiersnowskiego, otoczony wyjątkową biedną ludnością, jest szczególnym — rzec można — obiektem esktpad wiejskich złodziei. Kradną co się da, nie oszczędzając i pięknych sztachet, które przerabiają na narty. Dobierali się do stajni, spiżarni i mieszkania. Dnia 23 bm. rano Kiersnowski powiadomiony został przez służbę, że brak jest w stajni barana i 2 indyków i że stajnia zamknięta była na klucz. W odległości 20 kroków znaleziono kawał pokrwawionej baraniej skórki, jakby porzuconej przez wilki.

Jednakże Kiersnowski nie dał się wywieść w pole i tym razem doniósł policji we Wsielubiu. Przybył natychmiast komendant posterunku wraz z funkc. służby śledcz. i przeszukał parę pobliskich wsi i osiedli. Naprożno. Gorliwi policjanci szukają i badają dalej aż do skutku. I oto rozmawiając z Piotrem Kościukiem z Małej Rusiłówki o tym i owym, (w nadziei ze się dowiedzą coś o sprawie ich absorbującej), nagle dostrzegają na jego bucie kroplę krwi, pokrytą pastą. To wystarczyło dzielnym policjantom, by rozwikłać całą zagadkę kradzieży. W rezultacie mięso z zabitego barana i 2 indyków zostało odnalezione i oddane poszkodowanemu, a Kościuk i Sawko (drugi złodziej) aresztowani. Trzeci wspólnik, wędrowny sztukmistrz uciekł przed aresztowaniem.

LIDZKA

— **Rada Miejska** postanowiła wyłonić specjalną komisję dla przeszacowania majątku miejskiego.

W skład komisji weszli: pp. M. Czajkowski — sędzia, B. Witożenc, B. Wasiłowski, M. Konopko, I. Mieżwo i M. Dworecki.

*

Na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano miejską komisję rewizyjną w następ. składzie: przewodniczący — M. Michniewski, — członkowie: Ż. Michałowski, B Witożenc, Ż. Cukiernik, N. Kalmanowicz — na zastępców: J. Wach, A. Żeligowski i M. Ławit.

— **Dwa razy pobity.** Józef Szykas zawiadomił policję w Lidzie, że Stanisław Poźniak z kol. Kulbak, pow. lidzkiego — pobił go kamieniem, gdy zaś wracał z policji został drugi raz uderzony kijem po głowie przez niejakiego Michała Szurmieja.

— **PROCES O ZABÓJSTWO. Na wokandzie lidzkiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Andrzeja Krzemienieckiego, Władysława Leszkowskiego oraz Leona Bonadyszczyka, mieszkańców pow. słonimskiego, oskarżonych o zabójstwo.**

Jak wynika z rozprawy, wszyscy oskarżeni wzięli udział w bójce w dniu 19 sierpnia 1936 roku we wsi Sielec obok Lidy podczas której został pobity nożem i szpadlami Aleksander Jermosz, który nie odzyskawszy przytomności życie zakończył

Oskarżeni należeli do robotniczej drużyny junackiej, stacjonowanej wówczas w Sielcu.

Proces uległ odroczeniu, celem wezwania dalszych świadków

Oskarżony Krzemieniewski — odpowiada z więzienia, pozostali dwaj z wolnej stopy.

Bronią adwokaci Hajkowicz i Kamioński.

SŁONIMSKA

— **Rekrutacja na roboty do Łotwy.** — W dniu 11 kwietnia rb. odbędzie się w starostwie w Słonimie rekrutacja robotników na sezonowe roboty rolne na Łotwie. Z pow. słonimskiego wyjedzie ogółem ok. 300 osób, w tym od 60 do 65 proc. kobiet. Szczegółów dotyczących warunków rekrutacji pracy i płacy udzielają zarządy gminne a w dniu rekrutacji starostwo. Wyjazd zakontraktowanych robotników wyznaczony został na 23 kwietnia rb.

— **Szkoły Marszałkowskie.** W bież. roku w pow. słonimskim zostanie zbudowanych 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W liczbie tej będzie 5-klasowa szkoła w Jeziernicy, 3-klasowe szkoły w Chmielnicy, Kuryłowiczach, Sienkowszczyźnie, Nowosiołkach, Mizgierach, Szydłowicach i Hołynce. Pozostałe budynki będą przeznaczone na szkoły 2-klas. (7 szkół)

Poszczególne gminy zwiozły już częściowo budulec, częściowo zaś zamówiły cegły. Na uwagę zasługuje fakt żywego zainteresowania ludności wiejskiej budową. Niektóre gromady ostatnio opodatkowały się na budowę szkół.

NIEŚWIESKA

— **Dziatwa opiekuje się ptakami.** Młodzieżowe Koło Polsk. Czerw. Krzyża w Sławkowie opiekuje się troskliwie ptakami. Latem dziatwa ochrania gniazda, w jesieni zbiera zapasy pożywienia, w zimie dokarmia ptactwo w specjalnych karmikach, a wiosną zaś buduje domki na drzewach. Dziatwa szkoły powszechnej w Sławkowie onegdaj umieściła obok szkoły i w zagrodach gospodarskich we wsi ponad 100 domków dla ptaków.

— **We wsi Kamionka, gm. snowskiej zorganizowane zostało** Koło Młodej Wsi. Do zarządu zostali wybrani: prezes — Solenik Bazyl, skarbnik — Szafrański Jan i sekretarz — Sielicki Antoni.

— **Wojskowy teatr objazdowy.** Do m. Zaostrowiecze systematycznie przyjeżdża warszawski wojskowy teatr objazdowy, który daje przedstawienia dla miejscowego KOP-u oraz ludności i dziatwy szkolnej. Odpowiedni dobór sztuk sprawia, że obszerna sala domu ludowego zawsze jest wypełniona po brzegi.

Należy przy tym zaznaczyć, że w Zaostrowieczu istnieje stały teatr amatorski. Występy teatru amatorskiego cieszą się również powodzeniem w okolicy.

— **Ceny artykułów i potrzeby** w Nieświeżu są następujące: za 1 klg. mąki żytniej 65 proc. — 28 gr., razowej — 22 gr., chleb żytni — 28 gr., razowy — 22 gr., mięso wieprzowe 1 zł., wołowe — 60 gr., cielęcina — 70 gr., słonina — 1,70 zł., smalec — 2,10 zł., kiełbasa zwyczajna — 1,40 zł., boczek surowy — 1,80 zł., szynka gotowana — 3 zł., ser biały zwyczajny — 0,35 zł., masło deserowe — 3 zł., mleko litr — 15 gr., jaja 10 szt. — 0,45 zł.

— **ZAPALNIK W RĘKU DZIECKA. — Jan Hiniuk, lat 10, uczeń szkoły powszechnej w Siekierzycach, gm. kleckiej wracając ze szkoły znalazł na polu zapalnik od pocisku artyleryjskiego i począł majstrować. Zapalnik eksplodował i pokaleczył chłopcu bardzo ręce i nogi.**

Jez. Narocz pokryte jest jeszcze lodem

Mimo ciepłych dni wiosennych jezioro Narocz i okoliczne Miadzioł i Miastro znajdują się jeszcze pod grubą warstwą lodu. W ub. tygodniu okoliczni rybacy dokonywali połowu ryb na jeziorach jeżdżąc saniami po wiosennym lodzie. Z grubości lodu sądzić należy, że przetrwa on jeszcze czas dłuższy. W. N.

LEON MOENKE 55)

Stawka o życie

Już wczoraj, zaledwie trafiliśmy z żoną do tego internatu, zawarłem z nim znajomość. Z rozmowy z nim zorientowałem się, iż starał się przenieść do Leningradu, gdyż na Ukrainie palił mu się grunt pod nogami [1]. Był to Ukrainiec, docent uniwersytetu w N. N., sympatyczny, przystojny mężczyzna w wieku około lat czterdziestu.

— Cóż tak wcześnie w łóżku, towarzyszu? — zwrócił się do mnie po ukraińsku.

— Zmęczyłem się okrutnie, łażąc przez cały dzień po Leningradzie i oglądając wspaniałości jego dni minionych — odparłem po białorusku [2].

— A cóżeście w tym drugim dniu waszej wycieczki oglądali, jeśli wolno wiedzieć? — spytał ponownie.

— Dzień dzisiejszy poświęciliśmy ogólnemu zwiedzaniu Leningradu. Oglądaliśmy Isakija, pomniki Piotra I i Mikołaja I, przeszliśmy cały Newski od jednego końca do drugiego, łaziliśmy po wspaniałej nadbrzeżnej, podziwialiśmy wyszukane piękno jej niezliczonych schodów granitowych do Newy. Wieczorem byliśmy na „Strełce", obeszliśmy cały park na wyspie „Elagina" — komponowałem na poczekaniu.

— Jak na jeden dzień to stanowczo za dużo. — Nie dziwię się więc waszemu zmęczeniu. Ciekaw jednak jestem jakież wrażenie zrobiły na was te pomniki leningradzkie? — pytał mię wciąż dalej.

— Największe — pomnik Piotra I. Ta odwaga, to zdecydowanie, ten spokój władczy jeźdźca na koniu, co wzbił się do góry nad samą przepaścią, to coś wspaniałego, jak w swoim pomyśle tak i wykonaniu — wybuchnąłem szczerym zachwytem.

— Więc jako esteta oczyma miłośnika piękna spoglądaliście na to wszystko — odezwał się z nutą szczerej goryczy. — Podziwiam was. Ja tego nie mogę. Gdy patrzę na te posągi carów rosyjskich, to wstają przede mną wszystkie ich zbrodnie, popełnione nad narodem ukraińskim! — ciągnął dalej w hamowanym uniesieniu i, poczynając od pierwszych Romanowych, zaczął wyliczać kolejne wszystkie gwałty carów rosyjskich nad narodem ukraińskim.

Gdy doszedł do Katarzyny II, przerwałem mu satyrą Aleksego Tołstoja (przyjaciela Aleksandra II):

„Rossijskomu narodu, kotoromu wy mat',
Dołżny wy dat' swobodu, dołżny swobodu dat'!
Ona im [3]) otwieczała: „Messieur, vous me comblez"
I totczas prikriepiła... Ukraincew k ziemle".

Gorzko uśmiechnął się mój współrozmówca na te jedyne słowa wypowiedziane w języku rosyjskim w czasie naszej rozmowy i z żarem tłumionej nienawiści mówił dalej.

Gdy urwał na Mikołaju II przypomniały mi się słowa Smirnowa [4]), wypowiedziane w jesieni 1932 r. do Eismonta [5]): „Nawet carskie rządy nie pozwalały sobie na podobne zbrodnie. Cała Ukraina i Kazakstan są rozpędzone i koczują". [6]). Tymi słowy bowiem scharakteryzował on ówczesne „chlebozagatowki" [7]).

(D. c. n.)

[1]) Wielu inteligentów ukraińskich, białoruskich i gruzińskich w ZSRR próbowało ratować w podobny sposób siebie i swoją rodzinę. Przenosili się do Moskwy, Leningradu, nad Wołgę i nawet do Murmańska. Lecz i tam, zdala od swego kraju i narodu, nie byli pewni swego losu. Jakiś oddział GPU moskiewskiego w Mińsku, Charkowie, Kijowie, Odesie, Tyflisie przypominał ich sobie po roku, a czasem i 2; i wędrowali wówczas na wygnanie i do obozów koncentracyjnych: na Sołowki, do tundr i puszcz północnego Uralu, do tajgi sybirskiej lub na bezwodne pustynie Azji środkowej. Rodziny zaś ich ulegały zniszczeniu.

[2]) Rozmowy nasze toczyły się w tych dwóch językach jednocześnie, lub w wspólnym dla nas obu języku... niemieckim, z pomijaniem „powszechnie zrozumiałego", „ogólnozwiązkowego" języka... rosyjskiego. Stało się to samorzutnie.

[3]) „Strełka" — zachodni cypel wyspy „Ełagina", skąd widać już otwarte morze. Cała wyspa „Ełagina" jest zajęta przez park przy pałacu wielkoksiążęcym tegoż imienia.

[4]) Encyklopedystom francuskim.

[5]) Smirnow — rozstrzelany członek CKWKP (b), rosjanin, robociarz, przyjaciel Lenina.

[6]) Eismont — aresztowany w pierwszych dniach 1933 r. ludowy komisarz aprowizacji RSFSR. Dalsze jego losy nie są znane.

[7]) Stenogramy styczniowego plenum CKWKP (b) 1933 r. Powyższe słowa Smirnowa zostały przytoczone przez oskarżyciela na dowód tego, iż Smirnow, Eismont i Tołmaczow są „zbrodniarzami", „agentami wroga klasowego", „wrogami ludu sowieckiego". Wystarczyłoby jednak „wysokiemu" zgromadzeniu, które piętnowało słowa Smirnowa jako „zwykłe kłamstwo i potwarz na władzę sowiecką", wyjść z Kremla, przejść na drugą stronę placu Czerwonego, by na własne oczy oglądać tę „koczującą Ukrainę", jak oglądali ją co chwilę dniem i nocą zwyczajni mieszkańcy Moskwy. Nadmienić muszę, iż denuncjator Nikolskij był wymieniany przez „wysokich" mówców stalinowskiego CK jedynie z przymiotnikiem „doblestnyj" towarzysz Nikolskij. Dostojne grono.

Zebranie b. żołnierzy W. P. na wschodzie

W niedzielę dnia 27 bm., w lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbyło się pierwsze zapoznawczo - informacyjne zebranie b. żołnierzy Formacyj W. P. na Wschodzie, zwołane przez Zarząd Wojewódzki Reprezentacji „Wschód".

Duża sala Z. O. R. była szczelnie wypełniona członkami Związków: Legionu Puławskiego, Żołnierzy 1 Korpusu Polskiego, Kaniowczyków i Żeligowszczyków, Sybiraków i Murmańczyków. Przewodniczył kpt. rez. W. Lebecki, Sekretarzował por. rez. M. Kondratowicz. Na całość złożyły się referaty historyczne wygłoszone przez przedstawiciel wszystkich w-w Związków. Na zebranie przybył ppłk. Podgórki z Warszawy, który reprezentował prezesa Zarządu Głównego reprezentację ministra Nakoniecznikoff - Klukowskiego, poinformował on zebranych o celach i zadaniach reprezentacji, oraz zapowiedział zlanie się wszystkich w-w Organizacyj i innych Związków, reprezentujących b. formacje wschodnie W. P. na terenie dawnej Rosji w jedną organizację zadaniem której będzie służba dla dobra Państwa i Narodu, zaznaczył, że Statut reprezentacji już jest na ukończeniu. Po dyskusji na ten temat i po udzieleniu wyjaśnień przez ppłk. Podgórskiego głos zabrał prezes wojewódzkiej reprezentacji W. Lebecki, zwracając się do zebranych z zapytaniem, czy celowym jest połączenie wszystkich w-w Związków w jedną Organizację, na co zebrani odpowiedzieli spontanicznymi oklaskami podkreślając swoją gotowość dokonania tego kroku organizacyjnego jako kolejnego etapu dalszego marszu na przód w zwartych szeregach pod jednym wspólnym sztandarem pod hasłem „Pracy dla Polski i Jej Chwały". Z kolei prezes W. Lebecki omówił szereg spraw natury ściśle organizacyjnej po czym zakończył zebranie okrzykiem powtórzonym przez zebranych na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta prof. dr Ignacego Mościckiego, Armii oraz jej Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, dokonano wspólnej fotografii.

Przybycie do Wilna dyplomatów angielskich

Wczoraj samolotem przybył do Wilna generalny konsul Wielkiej Brytanii w Warszawie p. F. Severy w towarzystwie sekretarza ambasady W. Brytanii p Nortona.

Dyplomaci angielscy zamieszkali w hotelu Georges'a i w ciągu dnia wczorajszego złożyli wizyty oficjalne przedstawicielom władz miejscowych oraz zwiedzili miasto.

Jak słychać, p. Severy interesuje się stosunkami handlowo-przemysłowymi na Wileńszczyźnie.

Zjazd Stow. Mierniczych Przysięgłych

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie 4-dniowe obrady 4 Dorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów Wojewódzkich Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P.

W godzinach porannych uczestnicy zjazdu w ilości około 200 osób wysłuchali Mszy Św. w Ostrejbramie, po czym złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Otwarcie obrad zjazdu nastąpiło w godzinach południowych w sali Śniadeckich USB. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, prezes zarządu głównego i przewodniczący zjazdu inż. Józef Plenkiewicz w przemówieniu swoim zaznaczył, że celem tegorocznego zjazdu mierniczych jest usprawnienie zawodu mierniczych do poziomu, na jakim znajduje się w państwach zachodnio-europejskich, oraz ześrodkowanie tych czynników, w których rękach leży byt zawodu mierniczego.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoj Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, min. r. i r. r. J. Poniatowskiego i ministra komunikacji płk J. Ulrycha.

W pierwszym dniu obrad wygłoszone zostały dwa referaty pt. „Zagadnienia urządzenia wsi ze szczególnym uwzględnieniem planowania osiedli" — przez inż. St. Kluźniaka i referat pt. „Zagadnienia samorządu zawodowego — przez W. Krzyszkowskiego. Po referatach wywiązała się dyskusja, w wyniku której zjazd powziął szereg uchwał, m. in. uchwałę o konieczności znowelizowania ustawy scaelniowej w odniesieniu do zagadnienia urządzenia wsi ze szczególnym uwzględnieniem planowania osiedli oraz uchwałę o powołaniu do życia instytucji izby mierniczych.

W następnych dniach zjazdu, który trwać będzie do dnia 31 bm., omówione zostaną sprawy wewnętrzno organizacyjne, a uczestnicy zwiedzą miasto i okolice Wilna.

Włamywacz z Wilna dokonał najścia na plebanię

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu przez policję dwóch osobników, podejrzanych o napad na plebanię pod Wiszniowem, w czasie którego napastnicy sterroryzowali domowników. Zrabowali rewolwer, 100 zł w gotówce oraz inne rzeczy.

Obecnie dowiadujemy się, że napadu na plebanię dokonał niejaki Antoni Świrbut, znany zawodowy złodziej z Wilna, który zorganizował bandę w Wilnie i stąd wyruszył na wyprawę.

Podczas rewizji u Świrbuta znaleziono rewolwer, skradziony w plebanii pod Wiszniowem.

Policja wileńska przeprowadziła wczoraj obławę w podejrzanych spelunkach złodziejskim m. Wilna, poszukując współuczestników napadu. Wieczorem w tej sprawie aresztowano jeszcze dwóch osobników. Policja wpadła na trop całej bandy. Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy. (c).

Wszyscy b. ochotnicy samoobrony Litwy i Białorusi

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komitetowi zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem. b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację peowiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW, czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20 w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

KRONIKA POLESKA

— **Odznaczenia.** Za pracę na polu społecznym odznaczonych zostało w tych dniach w Łunińcu 8 osób srebrnym i brązowym krzyżem zasługi. M. in. odznaczona została p. mjr. Wlazełkowa, działaczka na polu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym.

— **Kredyt ulgowy na zakup nasion i pasz.** Celem złagodzenia skutków nieurodzajów i innych klęsk żywiołowych, jakie dotknęły rolników na Polesiu — szczególnie w powiecie brzeskim, kosowskim i prużańskim — Centralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiła kredyty ulgowe na zakup nasion do siewów wiosennych i pasz dla inwentarza.

Kredyt ten jest rozprowadzany na Polesiu przez Kasę Stefczyka. Korzystać z niego mogą ci, którzy poszkodowani zostali w 1937 r. nieurodzajem i innymi klęskami żywiołowymi. Oprocentowanie pożyczek wynosi 4%. Pożyczki są udzielane na 9—12 miesięcy.

— **Rozpoczęcie robót inwestycyjnych w b. r.** Zarząd Miejski w Brześciu w bieżącym roku, stosownie do zaleceń wojewody, rozpoczął roboty inwestycyjne nie w kwietniu, jak zwykle, lecz już w marcu.

Przy budowie elektrowni już zatrudnionych jest około 100 robotników.

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne ruszyły z dniem 14 marca br. ze stanem początkowym 25 robotników.

Z dniem 24 marca rb. rozpoczęte zostały roboty drogowe, prowadzone przez Zarząd Miejski z dotacji Funduszu Pracy.

Na razie zatrudniono 50 robotników, przy czyn liczba ta będzie zwiększona w miarę otrzymanych na ten cel funduszów.

Uruchomiono roboty na ul. Zamojskiego: przebudowa jezdni o nawierzchni z płyt kamienno-betonowych syst. inż. Trylińskiego i na ul. Mickiewicza — zabrukowanie placu, przeznaczonego pod rynek.

— **Budżet Brześcia.** Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 22 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta Wójcika uchwalony został budżet m. Brześcia n. B. na rok 1938—39.

Suma wydatków zwyczajnych ustalona została na zł. 1.019.256, wydatków nadzwyczajnych na zł. 473.970. Suma dochodów zwyczajnych na zł. 1.079.315 — dochodów nadzwyczajnych na zł. 413,911 Ogółem budżet administracyjny złotych 1.493.266.

Poza tym uchwalono budżet Szpitala Miejskiego w wysokości zł. 178.100. — Miejskiej Pracowni Badania Żywności w sumie zł. 32.150, dwóch zakładów opiekuńczych w wysokości zł. 10.902 — oraz budżety 8 przedsiębiorstw komunalnych w sumie zł. 898.408.

— **Brześć nie uzyska dodatkowych kredytów.** Bank Gospod. Kraj. powiadomił zarząd m. Brześcia, że nie może zwiększyć kredytów na budownictwo mieszkaniowe.

— **Zajście w fabryce dykt w Pińsku.** Wydaleni z fabryki dykt robotnicy w liczbie 20, zrzeszeni w rozwiązanym na terenie Polesia ZZZ, wtargnęli przez płot do zabudowań fabrycznych i zatrzymali główną maszynę fabryki, aby zmusić pozostałych robotników do strajku.

Policja usunęła z placu fabrycznego robotników, zatrzymując 11 osób na czele z sekretarzem Związku H. Wierzbickim.

— **Nie wypłacają zarobków.** Około 40 robotników, zatrudnionych przy budowie śluzy około wsi Pererub na kanale Królewskim, porzuciło pracę z powodu niewypłacenia należności za 7 tygodni przez firmę „Try".

Strajkujący zgadzają się przystąpić do pracy pod warunkiem chociażby częściowego wypłacenia zaległości.

— **Po nieudanym zabójstwie popełnił samobójstwo.** We wsi Kamień, gm Pohost Zahorodzki niejaki Teodor Nawarycz na tle zemsty osobistej usiłował zastrzelić z obciętego karabinu Teodora Goncewicza, lecz broń zacięła się. Na skutek alarmu wszczętego przez Goncewicza, Nawarycz uciekł do domu, gdzie pozbawił się życia zażywając trucizny — prawdopodobnie strychniny.

— **GROŹNY POŻAR. We wsi Jałowock, pow. koszyrskiego z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, którego pastwą padło pół wsi. Ogień pochłonął 9 domów mieszkalnych, 14 stodół, 12 chlewów, zboże, odzież, narzędzia rolnicze. Ponad to spaliły się: 1 koń, jałówka, 2 świnie i 1065 zł. Pożarem zostało dotkniętych 13 gospodarzy. Straty spowodowane pożarem wynoszą ponad 20 tysięcy zł.**

Biedni polescy rolnicy ponieśli znacznie wyższe straty niż wyniesie ubezpieczenie. Należałoby im przyjść z pomocą.

— **PODPALENIE. W Pohoście Zarzecznym, gm. Moroczno w zabudowaniach Jankiela Szuchmana powstał pożar, który przerzucił się na sąsiednie posesje. Na szkodę J. Szuchmana, Ch. i P. Pikmanów oraz K. i Ł. Wróblewiczów spaliło się 10 budynków, sprzęt domowy, gospodarczy i towary na sumę 16.500 zł. Poważnym poparzeniom uległa córka Szuchmana — Estera, którą przywieziono do szpitala w Pińsku.**

Pożar spowodowany został prawdopodobnie przez podpalenie, o dokonanie którego podejrzani są J. Klimowicz i P. Juchniewicz — m-cy tejże wsi. Obydwaj zostali zatrzymani.

„Roweryzacja" wsi

Przedsiębiorstwa handlowe w Postawach i okolicznych miasteczkach zakupują do swoich sklepów większą ilość rowerów, spodziewając się, że będzie na wiosnę większe zapotrzebowanie.

W roku ub. sprzedano na terenie powiatu około 1000 rowerów. W. N.

KRONIKA WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 28 marca 1938 r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym malejącym i gdzieniegdzie przelotny opad, głównie na wschodzie kraju.

Chłodno (powolny wzrost temperatury). Słabe wiatry, zmienne.

Podstawa chmur około 300 m. Widzialność dobra, tylko rankiem osłabiona.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 23); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Komisja Elektryczna zastanawia się nad sprawą budowy hydroeletrowni w Turniszkach.** Wczoraj w lokalu Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Komisji Elektrycznej, w którym wzięli udział naczelnicy wydziałów technicznych Zarządu miejskiego. Omawiano sprawę budowy hydroelektrowni w Turniszkach, przy czym ustalono szereg szczegółów technicznych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dziś wraca z urlopu kurator** okręgu szkolnego M B. Godecki i obejmuje urzędowanie.

GOSPODARCZA

— **Konferencja w sprawie eksportu jaj.** Dzisiaj w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej obradować będzie konferencja poświęcona aktywizacji eksportu jaj.

W konferencji tej wezmą udział prócz eksporterów i przedstawicieli ich centralnej organizacji także przedstawiciele samorządu gospodarczego, spółdzielczości oraz organizacyj rolniczych.

— **Posiedzenie Komisji Targowiskowej.** W dniu 31 bm. w lokalu Izby Rolniczej odbędzie się posiedzenie Okr. Targowiskowej Komisji Nadzorczej.

— **Mięso wołowe jednak podrożeje.** Przed kilku dniami w lokalu Starostwa Grodzkiego odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej poświęcone sprawie ewentualnego podniesienia cen mięsa wołowego. Jak już donosiliśmy, właściciele sklepów mięsnych żądają podniesienia cen o 20 gr na kilogramie. Na posiedzeniu stwierdzono celowość podwyżki, jednak władze administracyjne stanowczo sprzeciwiają się tak znacznemu podniesieniu cen i skłonne są zezwolić na podwyższenie cen o 10 groszy na 1 kilogramie. Tej treści wniosek ma być w najbliższych dniach skierowany do władz wojewódzkich.

ZEBRANIA i ODCZYTY

— **336 Środa literacka.** W dniu 30 bm. p. Irena Sławińska wygłosi odczyt pt „Dramat K. H. Rostworowskiego". Utwory znakomitego pisarza recytować będą artyści p. p. dyr. M. Szpakiewicz, H. Buyno i Zb. Kaczanowicz.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** komunikuje, iż odczyt p. dr Waleriana Charkiewicza, zapowiedziany na dzień 29 marca r. b., z przyczyn niezależnych od ZOR-u nie odbędzie się.

RÓŻNE

— **Uruchomienie automatu telefonicznego.** W owocarni Ch. Kadesz w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 3 został zainstalowany automat telefoniczny do użytku publiczności.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we wtorek dn. 29.III o godz. 8.15 przedstawienie wieczorowe wypełni znakomita komedia współczesna w 5 aktach Fr. Molnara, w przekładzie B. Gorczyńskiego — **„Wielka miłość"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C. Niedźwiecką i M. Węgrzynem na czele. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Rose Marie" po cenach specjalnych od 25 gr do 1 zł 50 gr.** Przykładem lat ubiegłych Kierownictwo Teatru daje w sezonie szereg przedstawień popularnych po cenach wyjątkowo niskich od 25 gr. do 1 zł 50 gr. Dziś więc i jutro odbędą się widowiska popularne, na których ukaże się ulubiona operetka Frimla „Rose Marie".

— **Piątkowa premiera.** W piątek najbliższy wchodzi na repertuar widowisko amerykańskie, na wskoś nowoczesne **„Król włóczęgów"**.

Zboczeniec

Wczoraj został aresztowany Szloma Cyprian (Ponarska 12) pod zarzutem zniewolenia 9-letniej dziewczynki Janiny S.

Oskarżyła go o to matka dziewczynki, u której Cyprian mieszkał w charakterze sublokatora. (c).

RADIO

WTOREK, dnia 29 marca 1938 roku.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa; 11.15 „Wesoły zwierzyniec"—słuchowisko; 11.40 Muzyka słow. 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji; 13.05 Audycja dla wsi: „Każdy człowiej jest potrzebny" — pog. Wład. Siła-Nowickiego; 13.15 Koncert solistów; 14.25 Nasi pisarze: fragm. z noweli Władysława Łozińskiego „Madonna Busowiska"; 14.35 Muzyka popul. 14.43 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci starszych; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospod. 16.15 Koncert Ork. Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka; 17.00 Od Kairu do Luksoru — felieton; 17.15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga; 17.50 Starka w Polsce — pog. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim; 18.20 Duety wokalne w wyk. Olgi Olginy i Miry Sobolewskiej; 18.40 Echa przeszłości: „Śmierć Stanisława Augusta" — pog. mgra Piotra Szackiego; 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Wieczór bajek XIX i XX wieku w oprac. prof. Konrada Górskiego; 19.30 Polska twórczość chóralna; 19.50 Pogadanka; 20.00 Melodie taneczne; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Przerwa; 21.00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera. Transm. z teatru „La Scala" w Mediolanie; Po transm. Ostatnie wiad. Przegląd prasy. Kom. meteor. Ok. 24.00 Zakończenie.

Od tego trzeba zacząć

Wola, energia, wytrwałość. to najważniejsze elementy postępu, rozwoju, wielkości, bogactwa.

Przesłanki historyczne stwierdzają — ponad wszelką wątpliwość — że przede wszystkim narody na wybrzeżach morskich lub rzecznych, jednym słowem nad wodą, mają w sobie najwięcej tych koniecznych do osiągnięcia najwyższego rozwoju i wielkości elementów.

Tak było w starożytności z Grekami, Fenicjanami i Rzymem, tak w średniowieczu z Wikingami i Normanami, tak w czasach nowoczesnych z Anglikami i Japończykami.

Już samo zestawienie tych narodów, które odegrały i odgrywają decydującą rolę w dziejach ludzkości, pobudza najwybitniejsze umysły uczonych do szukania przyczyny tego zjawiska.

Ostatnie wyniki tych badań są niezwykle sensacyjne.

Dawniej twierdzono, że sam żywioł wody wyrabia siły fizyczne i duchowe mieszkańców pobrzeża. Teoria ta utrzymywała się przez długie lata.

Dopiero badania ostatniego dziesiątka lat, przeprowadzone w pracowniach biochemicznych najsłynniejszych uniwersytetów, rzucają nowe na tę sprawę światło.

Stwierdzono. że rozwój siły duchowych w organiźmie ludzkim, zależy od składu biochemicznego tkanki mózgowej, w której brak fosforu wywołuje niedorozwój umysłowy.

W organizmie ludzkim fosfor daje te same efekty, co w hutnictwie. A więc tak jak dobroć stali jest uwarunkowana śladami fosforu w stopie, tak samo dzielność, hart duchowy, energia, wytrwałość w osiąganiu najwyższego rozwoju uzależnione są od fosforu w mózgu danego osobnika.

Fosfór w postaci łatwo przyswajalnej mają przede wszystkim ryby, ten codzienny pokarm człowieka mieszkającego nad wodą. A więc narody, które stanęły na czele ludzkości, zawdzięczają swe zalety duchowe tej okoliczności, że mają możność spożywania ryb, wprowadzając do organizmu fosfór. Inaczej mówiąc, społeczeństwo chcące mieć dzielnych ludzi, społeczeństwo chcące się wybić i przodować, musi przede wszystkim wprowadzić do spisu potraw stale spożywanych przez swych obywateli — —ryby.

Zranił żonę nożem

Wczoraj wieczorem przywieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego 37-letnią Genowefę Jankowską (Trębacka 37) z głęboką raną nożową na ramieniu.

Jankowska opowiedziała, że została poraniona przez swego męża, który ustawicznie ją maltretuje. (c).

„Ludzie zaułka" wg Maksyma Gorkiego dziś w kinie „Pan"

Najwybitniejsze dzieła literatury ukazują się ostatnio na ekranach. Najbardziej udanym filmem opartym na sztuce literackiej jest najnowsze dzieło według Maksyma Gorkiego „Ludzie zaułka".

Najnowsze ekrany świata zdobył wspomniany wyjątkowy film. W Wilnie ukazuje się dziś w kinie „Pan".

Tylko raz do roku...

Tylko raz do roku ukazuje się film z Gretą Garbo. Tylko raz na wiele lat ukazuje się film zakrojony na tak wielką, więcej — gigantyczną miarę, jak „Pani Walewska". Sam tekst, polska powieść historyczna aktualizuje i potęguje wartość tego arcydzieła, którego wielkość opiera się na nazwiskach czołowych aktorów: Grety Garbo, Charles Boyer, reżysera Clarance Browna i autora — Wacława Gąsiorowskiego.

Film „Pani Walewska" ukaże się dziś na ekranie kina „Casino".

OGŁOSZENIE

Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego

z dnia 28 lutego 1938 r.

w sprawie wszczęcia postępowania likwidacyjnego w stosunku do mienia opuszczonego.

Urząd Wojewódzki na mocy art. 9 ustawy z dn. 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 405) podaje do wiadomości publicznej, że na wniosek Urzędu Wojew. Wileńskiego Sąd Okręgowy w Wilnie wszczął postępowanie likwidacyjne w stosunku do następującego mienia opuszczonego:

Postanowieniem z dnia	Nr akt Sądu	Nieobecnych	Mienie
31.I. 1938 r.	Z. 7670/37	Gowsiejewicza Lejby	m. Smorgonie, ul. Traugutta
7.I. 1938 r.	Z. 7158/37	Stefana Barana	wieś Szypy, gm. głębockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7102/37	Antoniego Szyrokiego	wieś Rożki, gm. hruzdowskiej
„ „	Z. 7128/37	Jana Sosno	wieś Korzenie, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
31.I. 1938 r.	Z. 7450/37	Samula Konstantego	wieś Domowszczyzna, gm. przebrodzkiej
7.I. 1938 r.	Z. 7168/37	Bejli Alperowicza	m. Smorgonie, ul. Krzywa Nr 5
„ „	Z. 7134/37	Chaima Kagana	m. Smorgonie, ul. II Rynkowa
„ „	Z. 7126/37	Jana, Teodora i Antoniego Żółtkiewiczów	wieś Zaprudzie, gm. zaleskiej
„ „	Z. 7124/37	Piotra Smoleńskiego	m. Smorgonie
„ „	Z. 7610/37	Michała Mołożajewa	folw. „Wejksze", gm. [illegible]skiej
„ „	Z. 7572/37	Berki Lewina	m. Dzisna
„ „	Z. 7586/37	Michała Bortkiewicza	m. Dzisna
„ „	Z. 7612/38	Grzegorza i Sebastiana Kruków	wieś Podjasionka, gm. [illegible]skiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 7078/37	Ignacego Kozakiewicza	wieś Worszy, gm. kobylnickiej
„ „	Z. 7150/37	Franciszka i Pauliny Gałków	wieś Brodowszczyzna, gm. dryświackiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 7148/37	Josiela Sifa	m. Smorgonie, ul. 3 Maja 26
„ „	Z. 7144/37	Izydora Michniewicza	wieś Pustoszki, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 7098/37	Izydora Muraszko	wieś Zabłocie, gm. żodziskiej
„ „	Z. 7122/37	Mikołaja i Pawła Sadowskich	wieś Horodzinięty, gm. żodziskiej
„ „	Z. 7142/37	Józefa Kisiela	wieś Martyszki, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 7106/37	Michała Karniłowicza	m. Smorgonie
„ „	Z. 7258/37	Wincentego Żabińskiego	wieś Jabrowicze, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 7260/37	Szlomy Magideja	Smorgonie, ul. Berki Josielewicza
„ „	Z. 7264/37	Szlomy-Chaima Kaca	m. Smorgonie
„ „	Z. 7242/37	Szmerela-Lipy Nachamkiesa	m. Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 7238/37	Wulfa Podbrzeskiego	m. Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 7232/37	Berki Kotlera	m. Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 7118/37	Grzegorza i Nicefora Jaroszów	wieś Wojniedzinięty, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 7094/37	Jana Koleśnikowa	m. Podbrodzie, pow. święciańskiego, ul. Pocztowa 15
„ „	Z. 7146/37	Juliana i Zofii Leszczyków	wieś Króliki, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7104/37	Justyny Mielnik	Degimin, gm. widzkiej
„ „	Z. 7136/37	Chławny Kowarskiej	m. Smorgonie, ul. Mickiewicza 43
„ „	Z. 7164/37	Szołoma Gordona	m. Smorgonie, ul. Krewska 49-a
„ „	Z. 7088/37	Fajwusza Kotlara	m. Hoduciszki
„ „	Z. 7162/37	Klaudii, Piotra i Włodzimierza Łomanowiczów	wieś Worony, gm. parafianowskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7086/37	Abrama Alperowicza	m. Wilejka
„ „	Z. 7120/37	Aleksandra Charewicza	wieś Czarnochwostowo, gm. kołowickiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 7140/37	Mowszy Kadysza	m. Smorgonie, ul. Berki Josielewicza
„ „	Z. 7328/37	Chaima Heiligmana	m. Smorgonie
„ „	Z. 7310/37	Bendeta Asinowskiego	m. Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
„ „	Z. 7160/37	Chławny Wolaka	wieś Stojaciszki, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 7130/37	Michała Marciszonka	wieś Korzenie, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 7110/37	Augustyna Korośćka	wieś Struki, gm. parafianowskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7322/37	Tomasza Czertowicza	wieś Olszynka, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7314/37	Abla Rotsztejna	m. Smorgonie, ul. Wileńska
„ „	Z. 7348/37	Józefa, Dawida i Jefima Graznowych	zaśc. Cegielnia, gm. i pow. Święciany
„ „	Z. 7602/37	Feliksa i Piotra Sadowskich	wieś Czemiery, gm. leonpolskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7618/37	Szmujły Minikiesa	m. Smorgonie, ul. Wileńska
„ „	Z. 7588/37	Dawida Sznejdmana	m. Smorgonie, ul. Czysta
„ „	Z. 7590/37	Mendela Szczuczyńskiego	m. Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 7604/37	Hirszy Sztejnmana	m. Smorgonie, zauł. Krótki
„ „	Z. 7592/37	Piotra Worońca	wieś Ogrodniki, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7596/37	Jana Czerepa	kol. Isaczenki, gm. mikołajewskiej
„ „	Z. 8576/37	Teodora Grygoriewa	Wilno, ul. Poromont Nr 35
„ „	Z. 7324/37	Bartłomieja Wasilewskiego	wieś Milejkowo, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 7108/37	Rebeki (Berty) Liwszyn	m. [illegible] ul. Kochanowskiego Nr [illegible]
„ „	Z. 7062/37	Jana Apanasowicza	wieś [illegible], gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7224/37	Karpa Kowalewicza	wieś Dziedzina, gm. dokszyckiej
„ „	Z. 7230/37	Jana i Adeli Polilejków	wieś Mosarz, gm. Kozłowszczyzna
„ „	Z. 7084/37	Piotra Bielinisa	wieś Nowiki, gm. twereckiej, pow. święciańskiego.
„ „	Z. 7082/37	Antoniego Leszczyka	wieś Króliki, gm. łuczajskiej
„ „	Z. 7152/37	Jana, Michała, Mikołaja i Włodzimierza Wojciechowiczów	wieś Porpliszcze, gm. porpliskiej pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7074/37	Andrzeja Dziedziula	wieś Urliki, gm. kobylnickiej
„ „	Z. 7072/37	Aleksandra Mikiela	wieś Biał. Jezioro, gm. drujskiej pow. brasławskiego
„ „	Z. 7070/37	Jana Sukniewicza	wieś Sukniewicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7176/37	Leona Michniewicza	wieś Pustoszki, gm. hoduciskiej
„ „	Z. 7172/37	Abrama Reznikowicza	Smorgonie, ul. Piłsudskiego 48
„ „	Z. 7156/37	Konstantego Kaptura	wieś Szaury, gm. i pow. brasławskiego
„ „	Z. 7064/37	Bronisława Kłuszenka	wieś Świdowo, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7060/37	Ambrożego Dania	wieś Zacharewszczyzna, gm. hruzdowskiej
„ „	Z. 7220/37	Androna i Kaliny Łukianowych	wieś Dunciszki, gm. mielegiańskiej
„ „	Z. 7218/37	Piotra i Elżbiety Mał[illegible]ców	wieś Torguny, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7210/37	Piotra i Szymona Chochłunów	wieś Kozaczki, gm. Łużki
„ „	Z. 7206/37	Klemensa, Anastazji, Olgi, Marty i Heleny Kościuków.	wieś Bojary i uroczysko „Karasy", gm. Lebiedziew
„ „	Z. 7186/37	Apolinarego Borowskiego	m. Smorgonie, ul. Niedźwiecka Nr 10
„ „	Z. 7252/37	Aleksa[illegible]ra Runowicza	m. Szemietowszczyzna, gm. tejże, pow. święciańskiego
„ „	Z. 7100/37	Stefana Dubickiego	wieś Łuczniki, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7202/37	Markiana Czuwałowa	zaśc. Zieńkowo, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7198/37	Antoniego Burłaczonka	zaśc. Zieńkowo, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7196/37	Agafona Żaryna	zaśc. Zieńkowo, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7170/37	Wiktora Zacharczonka	wieś Wołodźkowo, gm. pliskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7090/37	Wulfa Szwarca	m. Smorgonie, ul. Krewska 10
„ „	Z. 7112/37	Michała, Chonona, Dawida i Berka Joelów	m. Hoduciszki, pow. święciański
„ „	Z. 7346/37	Władysława Klikowicza	m. N. Święciany, ul. Gazowa 4
„ „	Z. 6974/37	Konstantego Pierenchina	m. Landwarów, ul. Polna
18.I. 1938 r.	Z. 7662/37	Piotra Sakowicza	m. Dzisna, ul. Nagórna
7.I. 1938 r.	Z. 6978/37	Michała Szutowicza	wieś Świrydowicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7002/37	Abrama Sznejdmana	m. Smorgonie, ul. Josielewicza
25.I. 1938 r.	Z. 8186/37	Aleksandra Pawłowa	wieś Weiszyszki, gm. łyntupskiej, pow. święciańskiego
7.I. 1938 r.	Z. 6978/37	Jarosława Baszkiewicza	m. Miedzioł
18.I. 1938 r.	Z. 7652/37	Piotra Łysionka	wieś Chromyje, gm. zaleskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 7914/37	Tomasza Zaborowskiego	wieś Klimonty, gm. radoszkowickiej, pow. mołodeckiego
7.I. 1938 r.	Z. 6806/37	Jana Szukiela	wieś Pałaciszki, gm. widzkiej, pow. brasławskiego
1.II. 1938 r.	Z. 7878/37	Nadziei Moszkiewicz	m. Troki, Wileńska 19/21
7.I. 1938 r.	Z. 6962/37	Franciszka Zubrewicza	folw. Spasibionki, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6964/37	Michała Lisowskiego i Juliana Gnoińskiego	wieś Czuchny, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6984/37	Chackiela Krochmalnika	m. Smorgonie, ul. Joselewicza
„ „	Z. 6850/37	Dymitra Markiewicza	Nowo-Święciany, ul. Magazynowa Nr 8
„ „	Z. 6836/37	Mikołaja Markiewicza	Nowo-Święciany, ul. Wileńska
„ „	Z. 6852/37	Andrejewa (imię nieznane)	Święciany, ul. Magazynowa Nr 15
„ „	Z. 6842/37	Sebastiana Pilszczyka	Święciany, ul. Błakiska Nr 6
„ „	Z. 6840/37	Altera Ginsburga	Smorgonie, zaul. Krótki
„ „	Z. 6848/37	Leona, Witalisa i Bronisława Bałtrulów	wieś Lachowicze, gm. hoduciskiej
„ „	Z. 6846/37	Hirszy Jassa	Smorgonie, ul. 3 Maja
„ „	Z. 6834/37	Judela Arockiera	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6832/37	Borucha Golenberga	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
„ „	Z. 6830/37	Lejzera Ginzburga	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6838/37	Leona Raka	wieś Klimonty, gm. radoszkowickiej
„ „	Z. 6926/37	Ajzika Alperowicza	Smorgonie, ul. Krewska 22
„ „	Z. 6934/37	Ignacego Sakowicza	wieś Kozinięta, gm. żodziskiej
„ „	Z. 6972/37	Stanisława Nawojczyka	wieś Kamień, gm. dołhinowskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 6946/37	Kazimierza Sienkiewicza	Smorgonie, ul. Dworcowa
„ „	Z. 6960/37	Jana Bałysza	wieś Sućkowo, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6958/37	Józefa Witkiewicza	wieś Huskie, gm. Szemetowszczyzna, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6956/37	Andrzeja i Adama Chomicza	wieś Wesoła, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7204/37	Leona i Teodora Apanasewiczów	wieś Starosiel, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6940/37	Katarzyny Myszukowej	wieś Naroty, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6936/37	Zachariasza Barana	wieś Żeligowo, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6954/37	Antoniego i Borysa Janczukowiczów	wieś Sukniewicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6948/37	Tekli i Olgi Lisowskich	wieś Rybaki, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6944/37	Sergiusza Horbaczonka	kol. Kraśne II, gm. pohoskiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6950/37	Marii Duniec	wieś Kobajły, gm. hruzdowskiej
„ „	Z. 6970/37	Eudokii Bobryk	kol. Grzyby, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6968/37	Adama Błażewicza	m. Nowo-Daugieliszki, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6922/37	Wincentego Szpilewskiego	Smorgonie, ul. Kościuszki
„ „	Z. 6966/37	Wincentego Żywotkiewicza	Smorgonie, ul. Mickiewicza 10
„ „	Z. 6930/37	Joachima Wieremieja	wieś Starzynki, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6928/37	Pawła Rakowskiego	wieś Rakowskie, gm. hoduciskiej
„ „	Z. 6826/37	Szołoma Malackiego	Widze, ul. Uhorska
„ „	Z. 7006/37	Ignacego, Nadziei, Antoniny i Praskowii Kopytów	m. Nowy Pohost
„ „	Z. 7003/37	Piotra Putyrskiego	Smorgonie, ul. Pocztowa
„ „	Z. 7010/37	Piotra Szabajkowicza	wieś Sienkiewicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7026/37	Antoniego Durejko	wieś Pohorelszczyzna, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7058/37	Feliksa Kołodko	wieś Sienkiewicze, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6734/37	Bronisławy Chodarewiczówny	wieś Bogorodzkie, gm. polańskiej
„ „	Z. 7016/37	Adolfa Polakowskiego	wieś Buczany, gm. widzkiej
„ „	Z. 7004/37	Piotra Freja	m. Druja
„ „	Z. 7012/37	Konstantego Żynela	zaśc. Józefowo, gm. trockiej, pow. wileńsko-trockiego
„ „	Z. 6702/37	Piotra i Uliany Siemionowych	Wilno, ul. Szkaplerna Nr 37
„ „	Z. 6994/37	Stanisława Ruszyńskiego	Smorgonie, ul. Sienkiewicza
„ „	Z. 6988/37	Jana i Józefa Prońków	Postawy
„ „	Z. 7044/37	Łukasza Uścinowicza	wieś Sienkiewicze, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 7042/37	Heleny Zańko	wieś Łuczniki, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 7038/37	Juliana Sardyko	wieś Hulewszczyzna, gm. słobódzkiej
„ „	Z. 7040/3	Józefa Sakowicza	wieś Kozinięta, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 7036/3	Michała Harłukowicza	wieś Smolanka, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 7034/37	Franciszka i Sylwestra Mikłaszewiczów	wieś Dubatówka, gm. mielegiańskiej
„ „	Z. 7046/37	Julii Miśnik	wieś Chorakowo, gm. mikołajewskiej
„ „	Z. 7048/37	Piotra Mroczko	wieś Kraśne, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7054/37	Antoniego, Grzegorza i Aleksandra Łomociów	wieś Karabany, gm. kobylnickiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 7056/37	Antoniego Sawickiego	wieś Litowszczyzna, gm. i pow. brasławskiego
„ „	Z. 7024/37	Gabryela Kota	wieś Łuczniki, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6804/37	Antoniny i Aleksandra Stawińskich	wieś Sło[illegible]odzie, gm. leonpolskiej
„ „	Z. 6810/37	Anny, Stefanii, Jadwigi i Heleny Burakiewiczówien	wieś Woronowo, gm. głębockiej
„ „	Z. 6812/37	Krzysztofa Wojciekiana	wieś Łosie, gm. hoduciskiej
„ „	Z. 6992/37	Antoniego Aleksandra i Feliksa Mo[illegible]rów	wieś Sienkiewicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 7000/37	Macieja Szakiela	wieś Zabłociszki, gm. słobódzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6996/37	Adolfa Markowskiego	wieś Gołodajewce, gm. i pow. święciańskiego
„ „	Z. 7030/37	Antoniego Sołohuba	wieś Hodkowicze, gm. bienickiej
„ „	Z. 6998/37	Ludwika Wieliczko	wieś Zajki, gm. daugieliskiej
„ „	Z. 7032/37	Ignacego Hmyzo	wieś Jaśno VI, gm. hermanowickiej
„ „	Z. 7020/37	Zelmana Mendela Koblenca	m. Dzisna, ul. Wileńska
„ „	Z. 7018/37	Ignacego Biełoborodowa	wieś Cegielnia, gm. rudziskiej, pow. wileńsko-trockiego
„ „	Z. 6696/37	Afanazego i Michała Straszyńskich	wieś Świrydowicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6756/37	Apolonii Bracuk	wieś Andrzejki, gm. miadziolskiej
„ „	Z. 6760/37	Antoniego i Michała Szymanów	wieś Konowicze, gm. bienickiej
„ „	Z. 6758/37	Josela Węgrzyńca	wieś Buniany, gm. graużyskiej
„ „	Z. 6750/37	Apolonii Czarnoruckiej	Oszmiana, ul. Marszałka Piłsudskiego
„ „	Z. 6748/37	Adama Sirockiego	wieś Bieluny, gm. solskiej
„ „	Z. 6754/37	Lucjana Michalewicza	wieś Wielka-Olsia, gm. i pow. postawskiego
„ „	Z. 6820/37	Morducha Selcowskiego	Smorgonie, zauł. Garbarski
„ „	Z. 6814/37	Jana Paczkowskiego	wieś Worońce, gm. kozłowskiej
„ „	Z. 6802/37	Jana Kozakiewicza	wieś Soroki, gm. duniłowickiej
„ „	Z. 6800/37	Jakuba Olsiewicza	wieś Łasica, gm. kozłowskiej
„ „	Z. 6796/[illegible]7	Stefana Suszko	wieś Łozowiki, gm. kozłowskiej
„ „	Z. 6818/37	Anny Simonko	wieś Lipniki, gm. postawskiej
„ „	Z. 6816/37	Bronisława i Bolesława S[illegible]ów	wieś Daszki, gm. łuczajskiej
„ „	Z. 6808/37	Franciszka Bałaja	wieś Żuki-Dolne, gm. hermanowickiej
„ „	Z. 6726/37	Urszuli Szmidt	m. Lebiedziewo
„ „	Z. 6718/37	Antoniego i Michała Kor[illegible]	wieś Sazony, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6714/37	Jana Ławrynowicza	Wilejka
„ „	Z. 6710/37	Anny Pietrowej	Widze, Solowy Rynek
„ „	Z. 6704/37	Berka Rajaporta	Smorgonie, ul. Niedźwiecka
„ „	Z. 6824/37	Stefana Lubickiego	wieś Bukły, gm. trockiej
„ „	Z. 6736/37	Andrzeja i Jana Sawiczów	wieś Podleonowicze, gm. i pow. postawskiego
„ „	Z. 6738/37	Zachariasza Bunto	wieś Piastuny, gm. miorskiej
„ „	Z. 6740/37	Jana Grykina	wieś Staniance, gm. rymszańskiej
„ „	Z. 6744/37	Szymona, Efrema, Wincentego i Antoniego Spiegolskich	zaśc. Horodyszcze, gm. Kołowicze, pow. wilejskiego
„ „	Z. 6746/37	Wincentego Milewskiego	wieś Wielka-Mysa, gm. krewskiej
„ „	Z. 6700/37	Jefrema Prusakowa	wieś Dowiedziny, gm. widzkiej
„ „	Z. 6698/37	Szymona Czyrycy	Smorgonie, ul. Traugutta
„ „	Z. 6694/37	Judela Owsiejowicza	Smorgonie, zauł. II Rynkowy

Z mocy powołanej ustawy wzywa się osoby roszczące sobie prawa do tego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Wilnie w terminie 6-miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim. Jeżeli nieobecny, którego mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyższym terminie, może nastąpić uznanie go za zmarłego.

Za Wojewodę

(—) **M. Pawlikowski**

Naczelnik Wydziału

Jeszcze jedna afera obyczajowa

Wczoraj z polecenia władz sądowo śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach 50-kilkoletni Józef Kłosowski, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Ostrobramskiej. Aresztowanie Kłosowskiego nastąpiło w związku z ujawnieniem przez funkcjonariuszy wydziału śledczego nowej afery obyczajowej w Wilnie, polegającej na deprawowaniu uczennic szkół powszechnych.

Szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

W sferach kupieckich aresztowanie Kłosowskiego wywołało sensację. (c).

Złodzieje uwięzili 11 okradzionych

Niecodzienny wypadek wydarzył się ubiegłej nocy przy ulicy Subocz 37 w tak zwanych „Tanich Domach".

W nocy złodzieje ogołocili jedenaście składzików, przy tym zerwawszy kłódki ze składzików zamknęli od zewnątrz mieszkania wszystkich jedenastu okradzionych.

Pocisk w piecu kowalskim

21 bm. Władysław Hrynkiewicz w Wierbuszek, gm. krewskiej w pow. oszmiańskim, chcąc zrobić lemiesz do pługa, włożył do paleniska w kuźni pozostały po wojnie pocisk artyleryjski dla rozgrzania go. Pocisk eksplodował, niszcząc całą kuźnię. Ponadto ranni zostali Hrynkiewicz oraz jego synowie Józef i Antoni. Ojca odwieziono do szpitala, synowie zaś pozostają na kuracji w domu.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie w ciągu okresu budżetowego 1938/39, czyli od dn. 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. następujących przedmiotów i materiałów dla zakładów i instytucyj znajdujących się pod zarządem tego Wydziału:

1) środków leczniczych i dezynfekcyjnych
2) materiałów opatrunkowych
3) artykułów do pielęgnowania chorych.

Oferty oddzielnie dla każdej z wymienionych wyżej dostaw, sporządzone zgodnie z par par. 19—22 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29. I. 1937 r. o dostawach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92), należy składać do Urzedu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny Nr 2) pokój Nr 23 do godz. 9 dnia 22 kwietnia rb.

O warunkach przetargu można się dowiedzieć oraz otrzymać szczegółowe wezwanie do składania ofert w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego (pokój Nr 17) w dniach powszednich od godz. 10 do 12.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy niezależnie od wyników przetargu oraz prawo całkowitego unieważnienia tegoż.

Za Wojewodę
(—) Dr A. TURUTO
Radca

Sygnatura: 128/38 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1938 r. o godz. 11 w Słonimie na tartaku f. „Arabios" i przy ul. B. Ogińskiego Nr 9 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Mowszy Nochima i Morducha Jejruszów składających się z 2028 szt. desek brzozowych różnego rozmiaru i 1089 szt. desek sosnowych różnego rozmiaru oszacowanych na łączną sumę zł 980.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik
ALEKSANDER IŻYCKI

Sygnatura: I. Km. 553/37/8/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki Nr 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w maj. Michalin, gm. Miżewicze, pow. słonimskiego, odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Przemysława Michałowskiego, składających się z 150 mtr. kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch kilimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 marca 1938 r.

Komornik
JAN PYSZKOWSKI

Sygnatura 87/38 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie II rewiru Aleksander Iżycki, mający kancelarię w Słonimie, ul. Poniatowskiego Nr 56 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1938 r. o godz. 11 w maj. Sodol gm. Kozłowszczyzna odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Zofii i Stanisława Lilpopów, składających się z umeblowania, trzech samowarów, fortepianu f. „Steinweng", bryczki i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł 1.465.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik
ALEKSANDER IŻYCKI

Nr akt: Km. 245/35 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska Nr 5 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Głębokiem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika

1) fund. zm. Piotra Mirmana nieruchomości składającej się z prawa do połowy placu, położonego w m. Głębokiem, przy ul. Warszawskiej Nr 106, 106a i 108, obszaru 1.6488 ha z zabudowaniami, oprócz młynu; hipotekowanej Nr Hip. Sądu Okręgowego w Wilnie Nr ks. hip. 5348;

2) fund. zm. Chaima Abelowicza nieruchomości składającej się z prawa do połowy placu położonego w m. Głębokiem, przy ul. Warszawskiej Nr 106, 106a i 108, obszaru 1,6488 ha zabudowaniami ,oraz z prawa do połowy młynu wraz z urządzeniem młyńskim, hipotekowanej Nr ks. hip. 5348 Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Wilnie, oraz urządzeniem tartacznym i lokomobilą — jak również z prawa do połowy.

Przystępujący do przetargu winien najpóźniej do dnia 5 kwietnia 1938 r. złożyć podanie komornikowi Sądu Okręgowego w Głębokiem, iż zgłasza swój akces do nabycia licytowanej nieruchomości i jednocześnie musi okazać dowód obywatelstwa polskiego, względnie zezwolenie odnośnych władz na nabycie takowej.

Nieruchomość oszacowana została na sume zł 15.403, cena zaś wywołania wynosi zł 11.551.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Głębokiem.

Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik
Inż. J. SKOWROŃSKI

Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Wilna

zawiadamia pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. o godzinie 7 p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej 14 odbędzie się doroczne Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania, 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego, 3) Sprawa nowej emisji, 4) Sprawa wysokości odsetek zwłoki, 5) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1938, 6) Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ulańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.   Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.   Redaktor odp. Józef Onusajtis